Nr. 22. — We Lwowie 26. maja 1905.

„ROLNIKA”

okładka inseratowa.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, Karola Ludwika 3.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEJ POMOCY ZIEMIAN

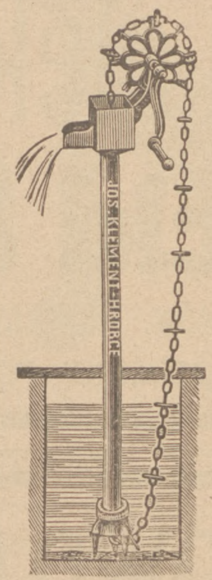
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

pośredniczy w regulowaniu ciężarów hipotecznych, oraz kupnie i sprzedaży majątków ziemskich.

Osoby mające zamiar kupować lub sprzedawać majątki ziemskie, zechcą się zgłosić do biura: **We Lwowie, ul. Karola Ludwika liczba I** 233 3—3

DYREKCYA TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY ZIEMIAN.

Jan Vivien. Dr. Stanisław Dobiecki. Bolesław Lewicki.



Klementa pompa łańcuchowa jest najlepszą pompą w świecie.

Niezrównana dla gnojówki, brahy, dołów kloacznych, rzeźni, i t. d. 122 6—26

Więcej niż **6.000 sztuk w użyciu.**

Znakomitą swoją działalnością i trwałością przewyższa wszystkie używane pompy, tak patentowane, jak i niepatentowane.

Te pompy łańcuchowe daję **na 6 tygodni na próbę**, i jeśli będą nieodpowiednie, przyjmę, po upływie czasu próbnego, na własny koszt i bez żadnych pretensyi do odszkodowania.

Rezerwoary do gnojówki lub wody, z podwójnie cynkowanej stalowej blachy, z wozami lub bez wozów. **Sikawki. Pompy studzienne, Rozpryskiwacze do gnojówki, Parniki, Tarła maszynowe,** i t. d.

CENNIKI ROZSYŁA DARMO I OPŁATNIE.

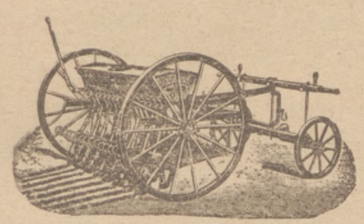
Fabryka maszyn JÓZEFA KLEMENTA

HROBCE. — CZECHY.

Na obecny sezon siewny polecają

L. Queller i L. Heller

LWÓW, ul. GRÓDECKA



siewniki rzędowe, szerokorzutne i do koniczyn, wszystkie **najnowszego systemu (kółek przesuwalnych)** — bez kółek zmiennych (Schubrad).

Słynnej fabryki spółki komandytowej „TITANIA“, specyalnych fabryk dla wyrobu siewników.

☞ Ceny niższe jak k o n k u r e n c y a, gwarancya pod każdym względem. 164 30—52

CENNIKI, KOSZTORYSY DARMO I OPŁATNIE.

☞ **DOSTAWA NATYCHMIASTOWA.** ☜

DOSKONAŁE OLIWY

do maszyn rolniczych i wszelakich motorów

oraz

OLEJE CYLINDROWE

dostarcza najtaniej

FABRYKA NAFTY

FIBICHA i STAWIARSKIEGO

W CHORKÓWCE. 234 3—52

---

139 12—52

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne

Ogrzewanie

wszelkich systemów

i WENTYLACYE

Łaźnie, Mechaniczne pralnie uszarnie i t. d

projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i Ska, Kraków ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

---

10 sztuk jałownika

rasy Simmenthal, w wieku od 6 miesięcy do półtrzecia roku, ma na sprzedaż Zarząd dóbr Tułkowice, poczta Tomanowice, stacya kolei Mościska. 242 1—1

Do sprzedania

Kosiarka Mc. Cormicka, mało używana, znakomita, za pół ceny. — Stonawski, poczta Wojtkowa. 243 1—2

NARZĘDZIA ROLNICZE

siewniki, sikawka, drapacze, itp., używane — w dobrym stanie, z powodu zwinięcia gospodarstwa oddano do komisowej sprzedaży **ABRAHAMOWI BARBASCHOWI w Tarnopolu, na Zarudziu.**

Urządzenia elektryczne

jak oświetlenie, przeniesienie siły, telegrafy, telefony, kolejki elektryczne, i t. p.

Wykonywa najtaniej i najlepiej

Sokolnicki & Wiśniewski

BIURO ELEKTROTECHNICZNE, Lwów, Akademicka 18. — Filia w Krakowie, plac Maryacki 9.

PROJEKTY, KOSZTORYSY, PORADY TECHNICZNE BEZPŁATNIE. 250 1—12

DOM KOMISOWO ROLNICZY

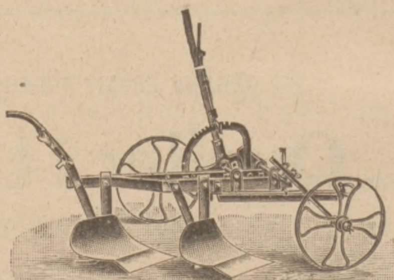
Jeneralna reprezentancya fabryki H. Cegielskiego w Poznaniu.

Składy zboża, nasion, nawozów, maszyn i narzędzi rolniczych

pod gwarancyą krajowych Stacyi doświadczalnych

STANISŁAWA KOMORNICKIEGO

LWÓW, GRÓDECKA 47. — FILIA: KRAKÓW, BASZTOWA 19.





Do natychmiastowej dostawy poleca z świeżo otrzymanych transportów:

a) Różnej konstrukcyi płużki, plewniki i obsypywacze do uprawy kartofli i buraków.

b) Kosiarki, grabiarki i przetrząsacze do sianokosów.

c) Żniwiarki i żniwiarko-wiązałki wyrobu fabryk: „Simplex Albion", „Plano" i „M Cormicka". 230 3—12

Oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze po cenach najniższych.

Cenniki i prospekty na żądanie bezpłatnie.

Krowy, Jałówki i Buchaje

pod gwarancyą szczepione tuberkuliną i za zdrowe uznane, ma na sprzedaż obora zarodowa pełnej krwi Simmenthal w Zarszynie, poczta i stacya kolejowa w miejscu.

247 1—2

WĘGIERSKA

PAPRYKA RÓŻOWA Szegedyńska I-a, słódka, pod gwarancyą prawdziwa, uznana za najlepszy gatunek własnego zbioru. 5 koron za 1 kilogram. Wysełka franco za pobraniem, począwszy od 1 kilograma. Inne specyalności: **Słonina węgierska, Salami,** i t. p., jak najtaniej.

ZAKŁAD ROZSEŁKI
wszelkich produktów krajowych
HAUPT A. RUDOLF
Budapeszt VIII. — Ovoda utcza 22.

125 11—52

Masło deserowe, zwykłe — *ser,* i inne produkta mleczarskie, nie solone, kupuje w każdej ilości: Agencya dla towarów tłuszczowych ***Albin Schanil,*** Wiedeń XVII, Hauptstrasse 67.

95 13—20

Parowy Garnitur Młocarniany

fabryki kolei węgierskich, składający się z 6-konnej lokomobili, 6-konnej młocarni i stertnika — w stanie dobrym, na sprzedaż. Wiadomość: Kamiński, Kłodno, o. p. Żółtańce. 240 2—4

Nr. 22. Lwów dnia 26. maja 1905. Rok XXXVIII. Tom LXIX.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem:
rocznie . . . 16 koron || półrocznie . . 8 koron.
W Rosyi rocznie . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskiem . 6 talarów.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

wychodzi w każdy piątek.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT,
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: Administracya „Rolnika“ i Agencya ogłoszeń, Lwów pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

W sprawie zamierzonej reformy ustawy lasowej.

Votum członka Komitetu posła **dra Kornela Paygerta**, wobec referatu K. hr. Szeptyckiego,

Zdaniem mojem tak Wydział krajowy i poseł Władysław Gniewosz, jak i dr. Kazimierz hr. Szeptycki pierwsi w swoich przedłożeniach, drugi w referacie o nich nie dość stanowczo kierowali się wytycznemi, które podług mojego widzenia rzeczy powinny być głównym probierzem dla wszystkich naszych reform ustawodawczo ekonomicznych.

Zaludnienie kraju naszego wzrosło szybciej niż jego produkcya. Skazywać co roku tysiące ludzi na smutną konieczność emigracyi jest nie moralne i nie ekonomiczne; nie moralne ponieważ każdy kocha ziemię, na której urodził się, pragnie na niej pracować i na niej umierać; nie ekonomiczne, ponieważ praca ludzka to najważniejszy środek produkcyi, a więc przez emigracyę kraj zmniejsza swoje zasoby produkcyjne, przyczem należy zauważyć, iż żyjemy w państwie, które nie prowadzi polityki kolonialnej, a więc gospodarstwo emigrantów nie może zapładniać krajowego. U nas bardziej niż gdzie indziej obowiązkiem polityki ekonomicznej, jest zdobywać nowe źródła produkcyi krajowej i podnosić jej stopień intenzywności. Źródłem najważniejszem gospodarstwa rolne. Czyż słuszną i pożyteczną rzeczą jest bronić właścicielowi rozszerzenia przestrzeni rolnej na ziemi bogatej i dobrze położonej, przez zamianę kultury leśnej na rolną?

Wszak bezprawnie, ta ostatnia jest produkcyą o wiele intenzywniejszą i większej liczbie robotników zarobek dać może. Czy słuszną jest rzeczą dla zadośćuczynienia hypotezom wątpliwej wartości zmniejszać źródło zarobku i produkcyę chleba?

Bilans handlowy naszego kraju jest biernym mniej-więcej o dwadzieścią kilka milionów koron, a bilans płatniczy o przeszło 40 milionów koron. Wielu naszych polityków pociesza się, iż pieniądze, które emigranci przysyłają do kraju pokrywają nasz ekonomiczny deficyt. Rzeczywiście, dziwnie optymistyczne zaślepienie! Wobec kilkudziesięciu milionowego deficytu, te drobne przesyłki grosza krwawo zapracowanego, to wprawdzie rzecz nie do pogardzenia, ale to tylko ziarnko piasku. Na naszą biedę znam tylko jedno lekarstwo, to jest podniesienie produkcyi, a więc winniśmy zachęcać do przejścia do gospodarstwa intenzywnego. Sztuczne utrwalanie nawet na gruntach najurodzajniejszych produkcyi najekstenzywniejszej, bo lasowej, to grzech ekonomiczny.

Już z tego co powiedziałem wynika, iż zakaz przemiany kultury leśnej na inną, tylko wówczas może być uzasadniony, jeżeli zmniejszenie dotyczącej przestrzeni lasowej, niezaprzeczalnie i na pewne wywrzeć musi zgubny wpływ i na inne gałęzie produkcyi, a i wówczas jeszcze należy rzecz ilościowo rozważyć, zbadać czy pożytek połączony ze zmianą kultury nie przeważa szkody, która wynika ze zmniejszenia przestrzeni lasowej.

Życzenie to przezemnie wyrażone, nie jest jakąś mrzonką teoretyczną, ile zasadą zupełnie jasno głoszoną przez ustawodawstwo, które powszechnie uznano za naj-

praktyczniejsze i najkonsekwentniejsze, tj. pruskie. Ustawa pruska z 6 lipca 1875 r., w ustępie e, §. 2 mówi: Behufs Abwendung dieser Gefahren kann die Art der Benutzung angeordnet werden, wenn der abzuwendende Schaden den aus der Einschränkung für den Eigenthümer entstehenden Nachtheil beträchtlich überwiegt; §. 4 tej samej ustawy mówi: „Es ist ihnen jedoch für den Schaden, welchen sie durch die angeordneten Beschränkungen erleiden, volle Entschädigung zu gewähren".

Tak mówi ustawodawstwo, które pierwsze zerwało z indywidualistycznem pojęciem prawa własności, uznało je za pojęcie społeczne, które jak Gerke mówi: „Gewährt dem Individuum eine Sphäre persönlicher Freiheit und Herschergewalt, jedoch nur innerhalb der durch die socialen Schranken in der durch die Gegenseitigkeit aller menschlichen Beziehungen geforderten Gebundenheit".

Nie można pomówić ustawodawstwa pruskiego o brak konsekwencyi; z tego ograniczenia pojęcia własności wyciągnięto wnioski doniosłe we wszystkich dziedzinach, ale przecież liczy się z podstawami dzisiejszego ustroju ekonomicznego; podczas gdy austryacka ustawa lasowa ignoruje je zupełnie. W interesie właściciela leży, aby gospodarstwo jego jaknajwięcej produkowało, kierując się swoim egoistycznym interesem, zwiększa równocześnie zasoby ekonomiczne społeczeństwa, to też ono pozostawia mu zupełną swobodę w używaniu środków produkcyjnych do niego należących. To jest regułą, są jednak od niej wyjątki, gdzie takie dowolne zarządzenie, wprawdzie właścicielowi pożytek, ale ogółowi szkodę przyniosłoby, tam ustawą wkroczyć winna.

Nasza ustawa lasowa rzecz tę zupełnie odwraca, z wyjatku zrobiła regułę, z reguły niepozwala na zmianę kultury, w każdym poszczególnym wypadku wymaga specyalnego pozwolenia władzy. Wydział krajowy i poseł Gniewosz czuli rażący anachronizm i całą niewłaściwość tego postanowienia, chcieli mu zaradzić, chwycili się jednak środka, który tylko formę cywilizuje, ale rzeczy samej prawie nie zmienia. „Wolnymi lasami", może właściciel gospodarować jak mu się podoba i kulturę ich na wolną zmieniać, ale lasem wolnym może być tylko ten, który przez dotyczącą władzę na prośbę właściciela jako taki uznany został. W praktyce rzecz się prawie niezmieni, jak nie kijem to pałką, tam gruba pałka, tu politurowana laska.

Nasze pojęcia prawne, poczucie sprawiedliwości i praktyczny cel ustawy niepozwalają, aby z wyjątków czyniono regułę, choćby te wyjątki nader liczne być miały; w zasadzie dozwolonem być powinno właścicielowi rozporządzać swoim lasem, podług własnego uznania, a tylko te, których istnienie władza uzna za konieczne ze względu na dobro ogółu, mogą być wyłączone, jako zostające pod przymusem lasowym.

Dalej wbrew twierdzeniu Szan. referenta hr. Szeptyckiego (str. 2), zauważyć muszę, iż zadaniem ustawy lasowej być niemoże i niepowinno podniesienie wydatności gospodarstwa lasowego; to należy do zakresu działania właścicieli, a względnie gospodarzy lasowych. Rozwijając zdanie szanownego referenta i wyciągając z niego dalsze konsekwencye, musielibyśmy się cofnąć do epoki policyjno-kameralistycznego despotyzmu z której też pochodzi dotychczasowa ustawa austryacka, lub też zgodzić na socyalistyczną organizacyę produkcyi.

O działalności ustawy rozstrzygać będą wytyczne, któremi władze kierować się będą przy klasyfikowaniu lasów na wolne i zostające pod przymusem lasowym, a względnie przy załatwianiu podań o uznanie lasu za wolny; w nich spoczywać będzie cały punkt ciężkości ustawy, pod żadnym tedy warunkiem zgodzić się niemogę, ani z Wydziałem krajowym, ani z posłem Gniewoszem, ani z hr. Szeptyckim, aby je rozporządzeniom wykonawczym pozostawić (str. 6 referatu).

DLA NIEJ.

Na przyzbie chaty siedziało ich dwoje.

Jasnowłosy, dwudziesto-kilkoletni parobek o wybitnie słowiańskim typie, palił niezgrabnie skręconego papierosa, młoda pospolitych rysów wiejska piękność patrzyła na oddalony o kilkanaście kroków niski chruściany płotek, za którym zieleniały grządki jarzyn, a między niemi niepełne astry, żółte nagietki i kilka krzaków malw. Ten kawałeczek i pół morga pola pod kartofle stanowiły całe ich gospodarstwo.

Oboje byli sierotami. On służył we dworze za fornala do koni, a ona, Bóg wie po ilu latach wysługiwania się za przyodziewek dostała się do „pałacu", gdzie dobrze jej było, bo „prawdziwe państwo" litościwsze mają serca jak ludzie „w prostym stanie"... Dziedziczka wzięła ją do garderoby, gdzie było dużo krętaniny, ale nigdy ciężkiej pracy. Oprócz niej była panna i pokojowa, którym też musiała posłużyć, ale za to dostawała nieraz dobry kąsek z pańskiego stołu, a prezentami od dziedziczki całą skrzynkę wypakowała... Po prawdzie to wszystko od niej, bo przecież i wesele jej sprawiła i osadziła na tej chałupie. Dobra to pani i niech jej tam Pan Jezus nagrodzi, ale jednakowo cóż to znaczy taka pensya, albo i ordynarya!...

Do pałacu przychodzili różni ludzie. Raz nawet przyszedł taki, co miał pełny koszyk pierników na sprzedaż, dziedziczka kupiła dużo i dała im do garderoby. Dobre były te pierniki, ale jeszcze lepsze to co przekupień powiadał...

Hania pamięta dotąd, co to on mówił, że gdzieś tam, het za wielką wodą jest taki kraj, gdzie darmo dają gruntu, ile kto zechce. Co posiać to się urodzi, a nawet i dziko rośnie lepsze zboże jak u nas. Rodzynki to garściami jeść można, a roboty żadnej. Bo to i ciepło tam takie, że nigdy w piecu palić nie trzeba i na słońcu nawet strawę uwarzy... Oj, żeby to tam pojechać!... Powiadają też, że dosyć tam ludzi pojechało, czemuby i oni jechać niemieli?... Mają tam w szmatce zawiązanych trochę pieniędzy, jest też krowa i świnka... jakby to sprzedać możeby i wystarczyło na drogę...

Myśląc o tem westchnęła, a podniósłszy oczy na męża, spostrzegła, że i on coś się zadumał. Ale równocześnie pomyślałaże, że czas zgotować wieczerzę, bo przecież przy niedzieli to każdy chce zjeść coś lepszego, więc żwawo poskoczyła do chaty.

Daleki jestem od zapoznawania doniosłego znaczenia gospodarstwa lasowego, i wpływu jego na rozwój ekonomiczny kraju, nie chcę jednak, aby dla jakichś hypotez będących więcej owocem uczucia niż trzeźwej nauki, tamowano naturalny i pożądany rozwój produkcyi rolnej. Z tego co na wstępie niniejszych uwag powiedziałem, wynika jasno, jakiemi zasadami zdaniem mojem, kierować się należy przy ograniczaniu wolności gospodarstwa leśnego. Dowiedzionym jest niezaprzeczalnie zbawienny wpływ lasu o ile jest wynikiem utrwalenia zewnętrznej powłoki terenu przez florę leśną; gdzie o to chodzi słuszną i konieczną jest ochrona lasów, z tej zasady wychodzi ustawa pruska, wylicza ona następujące względy, które mogą powodować konieczność poddania gospodarstwa lasowego pewnym ograniczeniom:

Niebezpieczeństwo zawiania piaskiem, szerzenie wydm piaszczystych. Niebezpieczeństwo usuwania się gruzu i ziemi z gór i pagórków. Potrzeba ochrony brzegów morskich, kanałow i rzek. Niebezpieczeństwo zmniejszenia stanu wody w rzekach przez zmniejszenie obszarów lasów okolicznych. Jak widzimy wszystkie tu wyliczone wypadki z wyjątkiem ostatniego, są wynikiem wyłącznie czysto mechanicznego wpływu lasu na ukształtowanie skorupy ziemskiej; tylko ten ostatni ma związek z rzekomym wpływem lasów na opady atmosferyczne, ale ma go również i z mechanicznym wpływem zalesienia na utrwalenie powłoki ziemskiej, ponieważ lasy zapobiegając usuwaniu się gruzów, niedopuszczają do zbytniego podnoszenia dna rzeki.

Ustawa pruska zupełnie jasno określa i wyszczególnia owe interesa publiczne, które powodować mogą ograniczenia wolnego gospodarowania lasem; niewidzę żadnego powodu, dlaczegoby u nas ustawodawstwo nie mogło zrobić tego samego? sądzę, iż koniecznie powinno pójść, w tym wypadku za dobrym przykładem pruskim.

Szanowny referent Komitetu Towarzystwa gospodarskiego wylicza kryterya, które kierować mają władzą przy rozstrzyganiu, czy zachodzą względy dobra publicznego, któreby niepozwalały na uznanie lasu za wolny; zalicza do nich wpływ lasu na klimat, czemu sprzeciwić się muszę, ponieważ on jest niedowiedziony i nie należy dla niepewnej hypotezy narażać właściciela na dotkliwą stratę; muszę temu sprzeciwić się tembardziej, że nawet obrońcy wpływu lasu na klimat, poważny wpływ, który wogóle w rachubę wchodzić może, przyznają tylko znacznym kompleksom lasowym — a te już dla innych powodów podlegają ograniczeniom gospodarstwa; są one przeważnie własnością państwa, fundacyj lub ordynacyj, o ile zaś osób prywatnych, leżą w górach i jako takie już ze względów wyżej przytoczonych i przezemnie uznanych ochronie prawnej podlegać muszą.

Jak najbardziej stanowczo sprzeciwić bym się musiał, aby stopień zalesienia okolicy mógł wpływać na rozstrzygnięcie władzy, czy las dany ma być wolnym czy nie. Gdybybśmy zapotrzebowaniu opału jakąkolwiek bądź rolę tu przyznać mieli, to logicznie rzecz rozwijając, musielibyśmy zarzucić cały dzisiejszy ustrój ekonomiczny, przejść w szeregi socyalnej-demokracyi i żądać regulowania produkcyi przez państwo czy też społeczeństwo. Gdzie brak drzewa, węglem opalać należy, ale nie wstrzymywać rozwoju produkcyi krajowej, dlatego, aby dogodzić zakamieniałemu konserwatyzmowi naszych włościan.

Przechodząc do drobniejszych uwag nad referatem hr. Szeptyckiego do ustępu 1 na str. 7 zauważyć muszę, iż należałoby wyraźnie postanowić, że przestrzenie poddane przymusowi lasowemu mogą być użyte pod kulturę drzew owocowych. (Tę poprawkę przyjęto. Red.).

Do ostatniego ustępu na str. 8 zauważyć muszę, iż należy mówić nie o złem gospodarstwie, ale niezgodnem z przepisami ustawy, nie jest bowiem rzeczą władzy roz-

---

Po jej odejściu niebawem kroki jakieś dały się słyszeć na ścieżce i średnich lat wieśniak, dostatnio odziany, stanął przed chatą. Pozdrowiwszy Stefana, siadł przy nim na przyzbie i rzekł:

— Przychodzę wam powiedzieć, że my się już namyślili; człowiek całe życie jak wół w pługu, no i co z tego? dosyć już się napracowałem, jadę teraz panować.

Siwe oczy Stefana zabłysły.

— Do Brazylii?

— A juści, jedźcie i wy. Co wam z tej służby?

— Niby to prawda, a kiedy jedziecie?

— Za 2 miesiące.

— Mnie jeszcze 2 miesiące akuratnie do roku brakuje, podziękuję dziedzicowi i pojedziemy. Tylko nie wiem jak to z tym paszportem.

— Trza iść do starosty.

— Jak trza to trza.

— A o resztę — to już wszystko Icek zrobi.

— Żyd szelma, ale zna się na tem i sam też jedzie.

— No to ostańcie z Bogiem!

— Pochwalony!

* * *

W dwa lata później, ogniste podzwrotnikowe słońce zlewało swe promienie na wielką przestrzeń, pokrytą plantacyami kawy. Krzewy kwitły właśnie i miłym zapachem napełniały powietrze. Robotnicy zajęci przy plantacyach wypoczywali w cieniu drzew. — Między nimi mimo zmienionego ubrania dostrzegamy znajomą parę małżonków. Oboje wyglądają zdrowo, opaleni, ubrani dostatnio. Lecz na twarzach ich maluje się jakieś nieznane dawniej uczucie, oczy patrzą smętnie, a z całej postaci widnieje tęsknota.

— Jutro niedziela — mówi mąż — to sobie wypoczniemy po pracy... Niema tu człowiek krzywdy... O gruncie nieprawda żeby go mieli darmo dawać, bo las do korczowania, to nie grunt, ale zarobek tu dobry i pieniędzy złożyło się trochę...

— Co mi to za niedziela, do kościoła sześć mil i księdza ledwie raz na rok można zobaczyć!... Bywało w niedzielę szliśmy na Mszę świętą, a kiedy Dobrodziej wyszli na ambonę i zaczęli nauczać jakby wiedzieli co u kogo w sercu, to tak się jakoś robiło dziwnie, że każdy zapomniał o kłopotach, a jeno myślał o szczęśliwości wiecznej. A jakie to były śliczne pieśni! jak to w Maju, w całym kościele śpiewali ludziska „Serdeczna Matko“, albo jak o pogodę „Królu Boże Abrahama“, to juści aż w niebie nas słyszeli i Najświętsza Panienka wyprosiła dla nas chudziaków, co było potrzeba! A ziemia ta na-

strzygać, czy właściciel dobrze, czy źle gospodaruje. (I tę poprawkę przyjęto Red.).

Ustęp o przedkładaniu planów na wypadek dewastacyi powinien być zdaniem mojem wykreślony z tych samych mniej więcej powodów, o których poprzednio mówiłem.

Do str. 28 zauważyć muszę, iż reprezentant zawodowych leśników w powiatowych radach leśnych powinien mieć tylko głos doradczy.

Wszyscy, którzy żądają zbytniego ograniczenia woli jednostki na polu gospodarstwa lasowego, sami najgorzej obniżają dobrą sławę ekonomicznego stanowiska tej gałęzi produkcyi. Jak wszędzie, tak i tu własny interes gospodarza, jego praktyczny, zdrowy sąd powinien być głóhnym regulatorem, tylko w wyjątkowych wypadkach, gdzie grozi poważna sprzeczność między egoistycznym interesem właściciela, a dobrem ogółu, władza jako przedstawicielka woli społeczeństwa wkraczać powinna. Liberalna powściągliwość jest niezbędną; przekroczenie granicy zakreślonej poważną, niepodlegającą wątpliwości potrzebą prawie zawsze wywołuje skutek wręcz przeciwny od zamierzonego.

Gospodarstwo lasowe zupełnie nie jest wyjątkiem od tej reguły. Ustawa niepowinna wychodzić z błędnego punktu widzenia, iż każdy właściciel to lekkoduch, nad którym trzeba ciągle czuwać, aby nie poświęcił interesu przyszłości dla chwilowego uzyskania gotówki. Tak źle nie jest, a twierdzę smiało, iż jest coraz lepiej i będzie coraz lepiej, w miarę zwyciężania zdrowej polityki agrarnohandlowej, która chroni rolnika przed niechybną przegraną w walce konkurencyjnej z krajami, gdzie ziemia jeszcze prawie po niczemu. Gospodarz pracujący w normalnych warunkach najtrafniej ocenić potrafi co i jak produkować mu należy, a tem samem najskuteczniej przyczyni się do podniesienia dobrobytu kraju. Nie każmy mu czekać sto lat na wyrośnięcie dęba na gruncie z którego mógłby zbierać obfite plony pszenicy, a raczej zachęcajmy do zalesienia nieużytków i lichych pastwisk, które razem mniej więcej 10 prc. całego obszaru kraju zajmują. Ta przestrzeń, która ze stanowiska zdrowej ekonomiki prywatnej nie tylko społecznej, zalesioną być powinna, jest bezporównania większą niż obszar lasów, których wykarczowania możnaby się obawiać. Trzeba uwzględnić, iż nie wszystkie lasy rosnące na bogatej ziemi są w tem niebezpieczeństwie, raczej tylko znacznie mniejsza ich część. Własny interes właściciela zakreśla sam bardzo bliską granicę. Cena drobnego opału, zapotrzebowanie materyałów gospodarskich, ich cena i trudność, a przedewszystkiem niewygoda przywożenia z dalszych stron są tu niezawodnym wentylem bezpieczeństwa.

Podług najpessymistyczniejszego zestawienia, lasy nasze zajmują $25^3/_4$% całego obszaru kraju, tj. tyle samo co w państwie niemieckiem, przeszło o 2 prc. więcej niż w Prusiech, a a 10 prc. więcej niż we Francyi. Na zbytnie ubóstwo w lasy uskarżać się nie możemy; w razie liberalniejszej ustawy zbliżonej do pruskiej, tylko drobna ich część narażoną będzie na niebezpieczeństwo wykorczowania, a ten ubytek może być sowicie wynagrodzony zalesieniem obszarów nieurodzajnych i to powinno być celem zdrowej polityki ekonomicznej.

Produkcya nasion traw.

Zanim kraje polskie wystąpią jako poważny dostawca hurtowy nasion i roślin przemysłowych, tak dla gęściej zaludnionych krajów zachodniej Europy, jak dla Wschodu i Północy, mogą rolnicy Polski powiększyć uprawę roślin pastewnych, w celu częściowej produkcyi nasion na spożycie miejscowe. Z roślin pastewnych zaś omówimy w niniejszym artykule nasiona traw. Wiadomo, że łąki dają

---

sza rodzona, co to już z wiosną zieleni się, a drzewa szumią jakby coś opowiadały ludziskom, a słońce ci nie pali jeno przygrzewa i kwiatuszków gdzie spojrzysz, to Pan Jezus nasiał cudnych. — ...A tu wszystko jeno więdnie od tego skwaru, i niebo tu insze i słońce takie jakieś nielitościwe... Oj inaczej tu inaczej. Ziemia tu ludziom nie matka, a macocha! . . .

Umilkła wzruszona, a chłop odwrócił głowę i ukradkiem ocierał łzy, które biegły strumieniem po jego ogorzałej twarzy.

* * *

Na dworcu kolei północnej w Wiedniu, znajomy mój spotkał niedawno wieśniaczą parę, której ubior świadczył, że są chłopami polskimi. Zaciekawiony zbliżył się i zapytał skąd i dokąd jadą.

— Z Brazylii — brzmiała odpowiedź — byliśmy tam trzy lata i nie możemy narzekać. — Pracować trzeba wszędzie, ale zarobek dobry i grosiwa trochę wieziemy do domu. Tylko wytrzymać nie mogliśmy, bo choć Pan Jezus stworzył cały świat, ale naszą ziemię widno więcej sobie upodobał. Śniło nam się też o niej w nocy, a we dnie nasze łany stały przed oczyma, a latem to nieraz się zdawało, że pszeniczka ona złota się chyli i przepiórka woła „pójdźcie żąć“... człowiek już ma za sierp chwytać... aż tu się budzi, choć to niby na jawie i widzi, że sierpa niema, ani pszenicy... a tylko kawa wszędzie rośnie, i choć to niby ładne i pachnie, ale nie nasze i nie nam robić koło tego. Więc spakowaliśmy manatki i dalej w drogę. Kobieta trochę mi chorowała na tem morzu, ale niechno zobaczy nasze pola i lasy, to wnet ozdrowieje.

— Do kogóż wracacie? — zapytał mój znajomy — macie pewnie rodziców, rodzeństwo?

— Samiśmy jako te kołki w płocie, nikt nas nie czeka, ani nikogo my tam nie ostawili, tylko tę świętą ziemię, co nas hodowała.

Skłonił się czapką i skinąwszy na żonę wskoczył do wagonu, a za chwilę pociąg uwoził ich z powrotem tam, gdzie pozostawili jedyne swe ukochanie.

Leon Korwin.

---

rolnikowi paszę najtańszą i najużyteczniejszą, bo paszę zdrową, pożywną i regulującą u wszystkich zwierząt żywiących się roślinami, trawienie, „paszę podniecającą“.

Ponieważ w krajach polskich jest bardzo wiele łąk potrzebujących prócz osuszenia lub nawodnienia, nawożenia kompostami, żużlami Thomasa i kainitem, a także pielęgnowania darni bronowaniem i rozrzucaniem kretowin i tymi środkami można doprowadzić je w wielu razach do wysokiej wydajności dobrego siana, to są także łąki wymagające po przeprowadzeniu powyższych sposobów poprawy, obsiania ich szlachetnemi, do gleby zastosowanemi, doborowemi nasionami traw.

Popyt na nasiona traw pojawia się w kraju coraz wybitniej, a składnice nasion nie mogąc zebrać potrzebnej ilości nasion traw produkcyi miejscowej są zmuszeni sprowadzać je z Niemiec, bo ani Galicya ani Królestwo Polskie i kraje zabrane, ani Prusy zachodnie Śląsk i Poznańskie nie produkują tyle nasion traw, ile ich potrzebują gospodarstwa polskie.

Brak nasion traw w kraju, wysokie ich ceny i trudność nabycia w większej ilości nasion świeżych. w żądanych gatunkach, odstrasza rolników od gruntownej melioracyi, jak i od odnawiania darni przez posiew. A już co do pastwisk, to obsiewanie ich trawami czystemi jest w kraju prawie nieznanem.

Zalecamy przeto wprowadzić w gospodarstwach, które mają odpowiednie po temu warunki, których kierunek dzierży rolnik inteligentny, uprawę jednego gatunku traw na większą skalę. Zalecamy jeden gatunek trawy uprawiać w gospodarstwie na nasienie, bo produkcya wielkiej ilości gatunków traw naraża rolnika na niebezpieczeństwo pomieszania nasion, gdy pewnikiem jest, że odbiorca płaci za nasiona traw najwyższe ceny, jeżeli nasienie niezawiera żadnych obcych przymieszek.

W każdem gospodarstw.e, czy to obszarowem łożącem mały stosunkowo kapitał obrotowy na wydobycie zysku z morgi, czy też natężonem, intenzywnem — będzie koniecznem uwzględnić rodzaje gleby, stopień kultury w ziemi, inteligencyę zarządu i wszystkie ekonomiczne warunki danego gospodarstwa.

Wprowadzając uprawę traw nasiennych odpowiednio do tych warunków osiągnie gospodarz nietylko czysty zysk wysoki, ale także będzie jego udziałem zadowolenie, że wprowadził produkcyę zapewniającą podniesienie bogactwa narodowego.

Jakie trawy uprawiać na nasienie?

Przedewszystkiem zbierać należy nasienie z traw, które zasiano z koniczyną. W pierwszym roku zbiera się pierwszy pokos koniczyny na paszę, drugi pokos albo na paszę, albo koniczynę na nasienie. Jeżeli w tej koniczynie zasiano tymotkę, można zebrać razem z koniczyną nasienną tymotkę, która także obsadziła ziarno. Uzyskane tym sposobem nasienie będzie mięszanką, którą rozdzielić należy, aby uzyskać towar poszukiwany w handu.

W następnym roku jednak, tj. w trzecim po zasianiu, a w drugim użytkowania można pierwszy pokos tymotki zebrać na nasienie: następnie można trawę wypasać m ł o d e m bydłem rogatem i jeżeli tymotka stoi gęsto, można ją wzmocnić posypaniem odpowiednim nawozem pomocniczym jak żużle Thomasa i kainit, w czasie suchym, w jesieni, a na wiosnę dać potrząskę saletry; w ten sposób zasilona tymotka nasienna wyda w trzecim roku użytkowania z pierwszego pokosu w miesiącu sierpniu 300—800 kg. z hektara. Za 100 kg. pięknego ziarna tymotki osiągnąć można w sprzedaży hurtowej 30—40 koron.

Aby wydajność ziarna tymotki z morgi była znaczną potrzeba zasiewać ją w polu z chwastów oczyszczonem (po okopowych), zasiewać ją gęsto i w drugim lub późniejszym roku użytkowania pielęgnować, a mianowicie włóczyć o ile tego wymaga wytępienie chwastów, wypasać ostrożnie i niewycierać, aby krzaczków nieosłabiać, a wedle potrzeby zasilać kompostem lub innymi nawozami pomocniczymi.

W podobny sposób można zbierać nasienie z innych traw, które wymieniono w Dublańskim kalendarzu rolniczym na r. 1905, w II. części str. 28, „VII Trawy“, których charakterystykę znajdzie czytelnik l. c. str. 30.

Z 20 traw tam wymienionych wybrać należy j e d n ą do uprawy na nasienie, poznać się z jej potrzebami i forsować uprawę w polu, gdy próby dały wyniki dodatnie.

W r. 1885 wydało c. k. galic. Towarzystwo gosp. podręcznik hodowli nasion gospodarskich opracowany przez dr. Józefa Oleskowa, w którym to podręczniku znajdzie czytelnik cenne wskazówki zebrane z ówczesnej lektury, dotyczące nietylko hodowli nasion traw, ale także nasion warzyw i roślin pastewnych.

W r. 1890 wyszło w Warszawie dr. A. Sempołowskiego „Gospodarstwo łąkowe“, a w r. 1895, wydał podpisany w Warszawie „Hodowla nasion i roślin przemysłowych“. Oprócz tych specyalnie hodowlą nasion traktujących podręczników znajdzie czytelnik pouczenia w encyklopedyach i podręcznikach o uprawie roślin opiewających. Uwzględniając trudności o robotnika, stawiam urządzanie szkółek traw nasiennych na drugim planie, zwłaszcza, że takowe dostarczyć mogą traw pierwszorzędnego znaczenia na łąkach, jedynie do obsiewu własnych łąk, gdyż większa produkcya nasienia w szkółkach traw na eksport niezapewnia czystego zysku.

W szkółkach traw będzie zatem najkorzystniej zasiewać trawy najcenniejsze, jak grzebienica pospolita, wyczyniec łąkowy itp., a w polu produkować można nasienie każdej z traw używanych, jako mięszanki do koniczyn. Z pomiędzy tych omówimy tu r a j g r a s w ł o s k i, odrastający sporo i dający w sprzyjających warunkach sprzęty bardzo znaczne. Ziarna rajgrasu czyli życicy włoskiej są opatrzone ośćmi, gdy życica angielska ma ziarna bezostne, co ułatwia odróżnienie ziarn dwóch tych odmian. Roślina ta wydaje z morgi bardzo znaczne sprzęty paszy, tym większe, im częściej można było zraszać pole rajgrasem obsiane, rozrzedzoną podwójną ilością wody miękkiej z gnojówką bydlęcą. W przyjaznych warunkach osiągano w środkowych Niemczech 6 pokosów rajgrasu włoskiego w ciągu lata przy starannem zwilżaniu gnojówką zbierano na bujnych rolach Anglii lub Szkocyi 500 q. z ha. Przecięciowo zbierają we Francyi i Niemczech 103 q. siana z ha.

Sprzęty zależą nie tylko od siły, kultury i fizycznych własności gleby, ale wzmagają się w miarę zraszania lub skrapiania silnie rozrzedzoną gnojówką. Rajgras włoski spożywają zwierzęta i to tak świeżą trawę, jak siano bardzo chętnie.

Spasana na pastwisku, trwa niestety krótko. Wogóle jego siła jest najczęściej po drugim roku wyczerpaną; po ostrych, bezśnieżnych zimach łatwo wymarza.

Potrzeba zatem mieć życicę włoską na próbę w szkółce traw samą lub z gorczycą w kwietniu; pierwszy pokos skosić z gorczycą na paszę, a drugi brać na nasienie. Zalecam ilość wysiewu stosować wedle wartości użytkowej nasienia oznaczonej w stacyi kontroli nasion we Lwowie i odpowiednio do wartości użytkowej oznaczyć ilość wysiewu pomiędzy 23—46 kg. na mórg.

Po skoszeniu pierwszego pokosu należy posiać saletrę chilijską, w pogodę mglistą lub przed deszczem, aby pokos rajgrasu włoskiego na nasienie zebrać w lipcu.

Do koszenia nasiennego rajgrasu należy przystępować wcześnie, nieczekając aż kłosy będą przejrzałymi, gdyż takie łatwo się przełamują.

Skoszona na nasienie życica włoska, niemoże długo leżeć na pokosach. Złożona w polu na kozły zbudowane z drągów związanych w kształcie krokwi dachu i połacone tyczkami, dojdzie wkrótce do takiego stopnia wysuszenia, że ją bez obawy do stodół zabierać można.

Każdą trawę nasienną należy wymłacać wkrótce po zwiezieniu, o ile była dostatecznie dosuszoną. Niezupełnie suchą trawę nasienną należy składać na drągach nad boiskiem, aby nigdy niezagrzała się w zasieku. O ile nasienie koniczyny wymłaca się trudno, o tyle nasiona traw z łatwością się okruszają. Po wymłóceniu nasiennej trawy należy ją na młynku i sitach oczyścić należycie i czyste nasienie sypać na górnych piętrach spichlerza, jeżeli ziarno nie jest tak wilgotnem, aby je suszyć na płachtach na słońcu. Ostrożność jest tu wskazaną, iżby nasienie trawy niestraciło koloru, tym mniej siły kiełkowania.

Dobrze wysuszone i należycie wyczyszczone nasienie trawy, pakuje się w nowe worki mieszczące po dwa korce, aby worek obejmował okrągłe 40—50 kg. netto. — Przed napełnieniem worów należy każdy oznaczyć numerem, nazwą majętności, wagą worka próżnego (Tara) i wagą nasienia (Netto) w kilogramach. Mniejsze worki, zawsze nowe z tego samego płótna przygotowane, mieścić powinny okrągło 20—25 kg. Netto.

Zanim gospodarz wyszle nasienie rajgrasu włoskiego lub innej trawy nasiennej, powinien pobrać próby, biorąc po garści z różnych miejsc kupy przygotowanej do sprzedaży. Pobrane tak próby zsypuje się do worka, miesza dokładnie i odważa się takiej próby przeciętnej 50—100 gramów, aby te próby w nieprzemakalnej torebce posłać do krajowej stacyi botaniczno-rolniczej, Lwów, ul. Badenich 7. Stacya oznaczy siłę kiełkowania i zanieczyszczenie, wykaże wartość użytkową i prześle certyfikat, który przy sprzedaży służyć będzie jako podstawa do oznaczenia ceny targowej.

Nasienie rajgrasu włoskiego, którego wartość użytkową wykazała Stacya nie niżej 71% osiągnie od odbiorcy najwyższą cenę targową i taką kupujący najchętniej płaci.

Jak tu wskazujemy, potrzeba przygotowując nasienie trawy w większej ilości na eksport, stosować się do przyjętych w handlu świata „uzansów“ handlowych; równie ważnem jest przygotowanie nasienia trawy na sprzedaż tak wcześnie, aby już w grudniu całą produkcyę dostawić składnikom, bo tylko w tym czasie dostawione nasienie może być przedmiotem eksportu, a tem samem może wyższe osiągnąć ceny. Później dostawione nasiona zużyć może skład nasion na zapotrzebowanie miejscowe, a to jest chociaż niemałą, przecież zbyt nieznaczną ilością, którą hurtownik musi nabywać bardzo tanio, aby na niej pomimo wysokich cen w katalogach notowanych, nie stracić.

Zachęcając zatem rolników polskich — do produkcyi nasion traw, przestrzegam, pouczony wieloletniem doświadczeniem w tej gałęzi międzynarodowego handlu, aby ograniczyli produkcyę traw nasiennych na jednym gatunku, aby dostarczali eksporterom nasion pierwszej jakości, w ilościach poważnych, chociażby z kilku majątków do ładunku pełnych wozów kolejowych skompletowanego, i to tak wcześnie, aby towar przeznaczony na eksport znalazł kupca płacącego najwyższe ceny.

A. Śniegocki.

WYRÓB DRENÓW.

NAPISAŁ

Dr. JAN BLAUTH, inżynier.

(Ciąg dalszy)

Spis materyału na szopę.

Dwie części końcowe:

1) Skrajne słupy główne w ścianach szopy o rozmiarze $^{20}/_{20}$ cm., a długości $3^1/_2$ m. (6 sztuk na każdy koniec szopy), zatem 12 sztuk.

2) Środkowe słupy o rozmiarze $^{20}/_{20}$ cm., a długości 5·0 m. (po 2 sztuki) 4 sztuk.

3) Środkowe słupy w ścianie przyczółkowej po 5·7 m. długości o rozmiarze $^{20}/_{20}$ cm. (2 sztuki obok wrot) 4 sztuki.

4) Podciągi pod dach o rozmiarze $^{20}/_{20}$ cm. po 4 m. długości (2 na każdy koniec) 4 sztuki.

a) Materyału o rozmiarze $^{20}/_{20}$ cm. potrzeba sztuk 12 o długości $3^1/_2$ m., 4 o dług. 5·0, 4 o dług. 5·7 m. i 4 o dług. 4 m., razem około 101.

5) Wiązania dachu belki po 8 m., długie o rozmiarze $^{20}/_{15}$ cm. (po 2 w każdem wiązaniu, 4 wiązania na oba końce szopy) 8 sztuk.

6) Słupy wiszące pionowe o długości 2 m., o rozmiarze $^{20}/_{15}$ cm. (po jednym w każdym wiązaniu, zatem w 4 wiązaniach) 4 sztuki.

b) Materyału belek o rozmiarze $^{20}/_{15}$ cm. potrzeba sztuk 12, 8 długości 8 m., a 4 długości 2 m., razem m. 72.

7) Zastrzały dachu o rozmiarze $^{20}/_{10}$ cm., a długości 7 m., 4 sztuki.

8) Zastrzały w przewiewie dachu o rozmiarze $^{20}/_{10}$ cm., a długości 1·4 m. na obu końcach szopy, 8 sztuk.

9) Kozły pod półki po 3 m. długości o rozmiarze $^{20}/_{10}$ cm. (8 kozłów po 2 sztuki na obu końcach szopy) 16 sztuk.

c) Materyału belek o rozmiarze $^{20}/_{10}$ cm. potrzeba sztuk 28 o długości razem 88 m.

10) Ściągacze do dachu po 4 m. o rozmiarze $^{20}/_{7}$ cm., razem 4 sztuki.

d) Materyału o rozmiarze $^{20}/_{7}$ cm. 16 m.

11) Deski na boczne ściane ruchome o rozmiarze $^{20}/_{3}$ cm., a długości 1·3 m. (na obu końcach szopy), razem 56 sztuk.

e) Materyału o rozmiarze $^{20}/_{3}$ cm. m. 73.

12) Legary pod podłogę o rozmiarze $^{15}/_{15}$ cm. po 4 m. długości (na oba końce szopy), 22 sztuk.

f) Materyał o rozmiarze $^{15}/_{15}$ cm. w długości 88 m.

13) Podłoga z desek na obu końcach szopy obszaru 35 m².

14) Ścian szczytowych, obicie z desek obszaru na obu końcach szopy 56 m².

g) Ścian i podłogi z desek, razem 133 m².

15) Krycie dachu deskami (dranicami) lub gontami z krokwiami i listwami o obszarze na obu końcach szopy 160 m².

h) Krycia dachu deskami i t. d. 160 m².

16) Półki jednostronne z łat po 2·8 m. dlugich o rozmiarze $^{3}/_{4}$ cm. na obu końcach szopy, razem 4 półki 280 sztuk.

i) Wymaga długości 784 m.

17) Usztywniacze pod łaty półek o rozmiarze $^{4}/_{8}$ cm., a długości 0·4 m. na obu końcach szopy w ilości 56 sztuk.

i) Materyału o rozmiarze $^{4}/_{8}$ cm., razem $22^{1}/_{2}$ m.

18) Usztywniacze o rozmiarze $^{3}/_{4}$ cm., a długości 0·4 m. 56 sztuk.

j) Materyału o rozmiarze $^{3}/_{4}$ cm., razem $22^{1}/_{2}$ m.

Części środkowe szopy.

Jedna z 6-ciu środkowych części wymaga następującą ilość materyału:

1) Skrajne słupy główne w ścianach szopy o rozmiarze $^{20}/_{20}$ cm., długości $3^{1}/_{2}$ m., w ilości 4 sztuk.

2) Środkowe słupy o rozmiarze $^{20}/_{20}$ cm., o długości 5 cm. 2 sztuki.

3) Środkowe słupy o rozmiarze $^{20}/_{20}$ cm., o długości $3^{1}/_{2}$ m., 2 sztuki.

4) Podciągi pod dach o rozmiarze $^{20}/_{20}$ cm., o długości 4 m., 2 sztuki.

a) Materyału o rozmiarze $^{20}/_{20}$ cm. potrzeba sztuk 10, razem długości (4 po $3^{1}/_{2}$, 2 po $3^{1}/_{2}$, 2 po 4 m.), 29 m. na 6 części szopy 174 mb.

5) Wiązanie dachowe belki po 8 m. dlugie o rozmiarze $^{20}/_{15}$ cm., 4 sztuki.

6) Słupy wiszącę o długości 2 m. o rozmiarze $^{20}/_{15}$ 2 sztuki.

b) Materyału o rozmiarze $^{30}/_{15}$ m., sztuk 6, razem długości $(8\times4+2\times2)$ 36 m., na 6 części szopy 216 m.

7) Zastrzały dachu o rozmiarze $^{20}/_{10}$ cm., a długości 7 m., 2 sztuki.

8) Zastrzały w przewiewie dachu o rozmiarze $^{20}/_{10}$ m., a długości 1·4 m., 4 sztuk.

9) Kozły pod półki o rozmiarze $^{20}/_{10}$ cm., a długości 3 m., 12 sztuk.

c) Materyału belek o rozmiarze $^{20}/_{10}$ centimetrów, $(2+7+1{\cdot}4\times4+3\times12)$ długości, razem 55·6 m., na 6 części 333·6 m.

10) Ściągacze do dachu o rozmiarze $^{20}/_{7}$ m., a długości 4 m., 4 sztuki.

d) Materyału o rozmiarze $^{20}/_{7}$ cm., (4×4) 16 m., a dla 6-ciu części 96 m.

11) Deski na boczne ruchome ściany o rozmiarze $^{20}/_{3}$ cm., a długości 1·8 m., 14 sztuk.

e) Materyału o rozmiarze $^{20}/_{3}$ cm., długości 25·2 m., dla 6-ciu części 151·2 m.

12) Legary pod podłogę o rozmiarze $^{15}/_{15}$ cm., a długości 0·7 m., 24 sztuk.

f) Materyału o rozmiarze $^{15}/_{15}$ cm., długości $(0{\cdot}7\times24)$ 16·8 m., dla 6-ciu części 100·8 m.

13) Podłoga z desek 21 m².

g) Podłogi 21 m² dla 6-ciu części 126 m².

14) Krycie dachu i przewiewu deskami lub gontami z krokwiami i łatami w obszarze 61 m², dla 6-ciu części 366 m².

h) Krycia dachu jak wyżej 366 m².

15) Półki jednostronne z łat o długości po 3·1 m., a rozmiaru $^{3}/_{4}$ cm., 140 sztuk.

16) Półki środkowe (4 po 56 łat) o długości 3·1 m., o rozmiarze $^{3}/_{4}$ cm., 224 sztuk.

i) Łaty na półki o rozmiarze $^{3}/_{4}$ cm. długości 3·1 m. sztuk 364, a długości 1129 m., dla części 6774 m.

17) Usztywnianie pod łaty półek o rozmiarze $^{4}/_{8}$ cm., a długości 0·4 m. na skrajne półki, 42 sztuk.

18) Usztywnienie na środkowe pułki o rozwiarze $^{4}/_{8}$ cm., a długości 0·9 m., 84 sztuk.

j) Usztywnienia o rozmiarze $^{4}/_{8}$ cm., a długości $(42\times0{\cdot}4\times84\times0{\cdot}9)$ $92^{1}/_{2}$ m., dla 6-ciu części 555 m.

19) Usztywnienie łat półek skrajnych o rozmiarze $^{3}/_{4}$ cm., a długości 0·4 m., 42 sztuk.

20) Usztywnienie środkowych półek o rozmiarze $^{3}/_{4}$ m., a długości 0·9 m., 84 sztuk.

k) Usztywnienia o rozmiarze $^{3}/_{4}$ m. $(42\times0{\cdot}4+84\times0{\cdot}9)$ $92^{1}/_{2}$ m., dla 6-ciu części 555 m.

Na korytarz poprzeczny należy dodać następujące materyały:

21) Podłogi na 0·7 m. szerokiej na 9·5 m. długiej 75·5 m².

22) Legarów pod podłogę 9 po 0·7 m. 6·3 m. razem.

23) Krycia dachu 13 m².

Na 2 mostki na prost poprzecznego koryta na potrzeby pomostu $9^{1}/_{2}$ m², belek o rozmiarze $^{15}/_{15}$ cm., $18^{1}/_{2}$ m. długości.

Powyższe obliczenie służyć może do wyrachowania materyałów odpowiednio do przyjętych wymiarów szopy i sposobu budowania lub odpowiednio do materyału jaki pozostaje do rozporządzenia. Często bowiem przerabia się szopy z innego użytku na suszarnie.

Zestawienie materyału na mieszacz i obudowę dołów glinianych.

1) Dyszel o rozmiarze $^{23}/_{20}$ cm., a długości 6 m., 1 sztuka.

a) Materyał o rozmiarze $^{23}/_{20}$ cm., 6 m.

2) Słupy pod obudowę dołu o rozmiarze $^{20}/_{20}$ cm., a długości 2 m., 12 sztuk.

3) Ramy obudowy dolnej i górnej o rozmiarze $^{20}/_{20}$, a długości 3·1 m., 16 sztuk.

4) Krzyż obudowy górnej o rozmiarze $^{20}/_{20}$ cm., a długości 1·65 m., 2 sztuki.

6) Krzyż dolny o rozmiarze $^{20}/_{20}$ cm., a długości 3·1 m., 2 sztuki.

b) Materyał o rozmiarze $^{20}/_{20}$ centim., a długości $(2+12+3{\cdot}1\times16+1{\cdot}4\times4+1{\cdot}65\times2+3{\cdot}1\times2) = 80$ m.

7) Oszalowanie ścian i podłogi obszaru (6×11×1+11×11) = 187 m^2.

c) Materyału na oszalowanie środkowe o rozmiarze $^{20}/_{5}$ (2×11×1) = 22 m^2, a długości (5×11×2) = 110 m.

d) Materyału na podłogę i ściany (4×11×1+11×11) = 165 m^2, o rozmiarze $^{20}/_{3}$, a długości (5×4×11) = 220 m.

Obudowa dołu jest kwadratową.

Dach nad kieratem: Dwa pełne wiązania i 4-ry krokwie, krycia ośmiokątne o powierzchni 60 m^2, wymaga następującego materyału.

1) Słupów pod dach o rozmiarze $^{20}/_{20}$ cm., a długości 3·5 m., 8 sztuk.

2) Podciągi o rozmiarze $^{20}/_{20}$ cm., a długości 2·5 m., 8 sztuk.

a) Materyału o rozmiarze $^{20}/_{20}$ cm., razem długości (3·5×8+2·5×8) = 48 m.

3) Krokwie głównych wiązań i boczne o rozmiarze $^{20}/_{15}$ cm., a długości 9 m., 8 sztuk.

b) Materyał $^{20}/_{15}$ cm., o długości 72 m.

4) Zastrzały do głównych wiązań o rozmiarze $^{20}/_{10}$ cm., a długości 6.75 m., 8 sztuk.

c) Zastrzały o rozmiarze $^{20}/_{10}$ cm. długości (2×6·75×8) = 108 m.

d) 60 m^2 krycia dachu, tj. łaty i materyał do pokrycia, może być słoma także.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Roboty w chmielarniach od kastrowania aż do zbioru.

Nie wiele znamy roślin wymagających w czasie rośnienia tak gruntownego i starannego obrabiania, jak to ma miejsce z chmielem. Od dokładnego wykonania tych robót zależy urodzaj chmielu, dlatego postanowiliśmy poświęcić tej sprawie słów kilka.

Wkrótce po ukończeniu kastrowania, roślina wypuszcza liczne pędy, którym trzeba jaknajrychlej dać podporę, aby się mogły po niej piąć w górę; to też o zaopatrzeniu się w potrzebny materyał wcześnie pamiętać należy, po największej części na ten cel używane są tyki, pojawia się już jednak coraz częściej drut i szpagat. Na tyki najlepiej jest wybierać młode, wysmukłe 6—9 m. wysokie sosenki, przyczem trzeba zapamiętać, że koniec, który ma być wbity w ziemię, powinien być częścią najbliżej korzenia się znajdującą, gdyż takie są najtrwalsze; tyki odcięte w połowie wysokości drzewa, nieposiadają już odpowiedniej trwałości. Przy wyborze tyk, należy także uwzględnić ich wysokość, ponieważ ma to wielki wpływ na dalszy rozwój chmielu. W ogólności za zasadę przyjąć trzeba, że wysokość tyki ma być taką, aby chmiel doszedłszy największej możliwie wysokości wierzchołka jej mógł dosięgnąć. Przy tykach zbyt wysokich, chmiel miewa zwykle jedną tylko w każdym razie niewiele gałązek z szyszkami. Gdzie gatunek ziemi jest mniej odpowiednim, wystarczają tyki 6—7 m. wysokości mające, ale w chmielarniach na dobrej ziemi założonych, wysokość tych niepowinna być mniejszą jak 8—9 m. — W nowo założonych chmielarniach, używa się tyk starych zbyt krótkich dla chmielu w pełnym rozwoju; dopiero po roku lub dwóch wymienia się je na zupełnie długie. Zaraz po kastrowaniu należy tyki znosić, składając je w rowkach utworzonych pomiędzy rzędami, bezpośrednio poczem wbija się takowe w ziemię, którą to robotę, powinny dwie osoby uskuteczniać, pierwsza robi dziury 35—40 centimetrów głębokie, które powinny być najmniej o 20 centim. od rośliny oddalone, aby wbijając kołek nie uszkodzić korzeni. Trzeba te dziury tak robić, aby tyki w równych rzędach były osadzone. Druga osoba zakłada tykę w przygotowaną dziurę kilkakrotnie próbuje czy tyka mocno i prosto siedzi i w końcu ubija nogą ziemię dokoła. Tam jednak, gdzie chmiel prowadzony jest po drutach lub szpagacie, trzeba natychmiast po kastrowaniu, do przywiązywania takowego się zabierać.

Już przy wbijaniu tyk, ukazują się miejscami bujne pędy, są to jednak wilki, które należy natychmiast odciąć, gdyż bardzo osłabiają roślinę. Po ukończeniu roboty z tykami, zaczyna się chmiel przywiązywać, do czego służyć może długa słoma. Z 6—12 pędów, które zazwyczaj chmiel wypuszcza, pozostawia się dwa główne i dwa rezerwowe, pozostałe się odcina. Obrywanie takich pędów, powinno być stanowczo wzbronione, gdyż nietylko pień się kaleczy w ten sposób, ale łatwo oderwać także te pędy, które do pozostawienia były przeznaczone. — Trzeba także przy przywiązywaniu uważać, by pędy szły w właściwym kierunku, a przedewszystkiem na prawo, gdyż chmiel jest rośliną zwracającą się ku stronie prawej. Przywiązywać trzeba tak, by węzeł był zawsze pod liśćmi, a nie nad nimi, aby im nie przeszkadzał w rośnięciu. Trzeba go lekko związywać, dopiero później przychodzi kolej na silniejsze przywiązanie. Czem wyżej się wiąże, tem lżej wiązać trzeba. Gdy dolna część łodygi staje się silniejszą i grubszą, a temsamem do tyki źle przylega, trzeba na nowo przywiązywać, tak że na wysokości 1 metra trzy związania być powinny. Przy chmielarni prowadzonej na drutach lub szpagacie, przywiązywanie staje się niepotrzebnem; wystarczy roślinę lekko na drut lub szpagat założyć, a młode pędy później już bez pomocy wspinają się swobodnie. Jeżeli dwa główne pędy mają już metr wysokości, a żadnego uszkodzenia niedoznały, to można bez obawy, dwa rezerwowe pędy odciąć. Dość szybko wyrastające pędy, ciągle przewiązywać należy, zaś wyrastające nowe pędy, starannie obcinać.

Równocześnie z dalszem przywiązywaniem wykonuje się pierwsze ogartywanie chmielu w ten sposób, że zapomocą pługą, specyalnie do tej roboty urządzonego, tworzy się rzędy w poprzek chmielarni, poczem po raz pierwszy przywiązuje się mocno pędy na wysokości 1·5—1·8 m., trzeba jednak, by chmiel dorósł już najmniej 2 metrów. Po nad tem silnem związaniem, daje się drugie lekkie, które już z drabiny się uskutecznia. Drugi raz wiąże się mocno na wysokości 4 metrów. Przestrzegamy jednak przed zbyt silnem wiązaniem, gdyż takowe przeszkadza w rośnięciu, szczególnie przy sprzyjającej pogodzie. Ponieważ wzrost rośliny postępuje bardzo szybko, trzeba też uważać, by wiązanie równocześnie się też odbywało.

Dalsza robota po pierwszem ogarnięciu polega na wycięciu ostatnich bocznych pędów, takowe bowiem miewają małą tylko ilość szyszek gorszego gatunku. Przez takie obcięcie pędów aż do wysokości 1·5 m. soki żywotne skierowują się głównie ku górze i zużytkowują się dla lepszego rozwoju górnych szyszek. Obcięcie to odbywa się zazwyczaj z pierwszem silnem przywiązaniem. W połowie czerwca przy drugiem ogartywaniu, wyrównuje się zupełnie ziemię, przyczem ponieważ ogartywanie nie będzie już potrzebne, robi się z niej kopczyk przy tyce; powinno to jednak mieć miejsce przed kwitnięciem, a sprzyja rozwojowi całej rośliny. Ewentualne dalsze obrabiania dla oczyszczenia z chwastu lub ze względu na zbytnie stwardnienie roli, powinny odbywać się bardzo ostrożnie.

Niektórzy włościanie zajmujący się uprawą chmielu, mają zwyczaj obrywania liści na dole wyrastających. — Ten sposób postępowania powinien bezwarunkowo zostać skasowanym, gdyż te liście właśnie dla dalszego rozwoju rośliny są bardzo cenne, za ich bowiem pomocą wytwarza się ciągle nowa substancya organiczna. Wprawdzie zwolennicy tego systemu wyszukują coraz nowe powody, aby obrywanie liści usprawiedliwić, ale żaden z nich nie da

się utrzymać; brak paszy jest głównym powodem, dla którego od tego zwyczaju niechętnie się odstępuje.

Dalszą robotą, przedsiębraną tylko w niektórych chmielarniach jest obcinanie wierzchu. Jeżeli chmiel skutkiem bardzo bujnego gruntu, sprzyjającej pogody, lub silnego o azotowych składnikach nawozu zbyt długie pędy wypuszcza, to lepiej je w górze przyciąć, przez co w krążeniu soków następuje stagnacya. W zwykłych okolicznościach, ta robota jednak potrzebną nie jest. W czasie rośnienia należy przedsięwziąć wszystkie środki usuwając uszkodzenia zrządzone wskutek niepogody. I tak przez późne przymrozki uszkodzone pędy najlepiej zupełnie usunąć i zastąpić nowo wyrosłymi, wywrócone przez wiatr tyki napowrót postawić. Strasznym wrogiem chmielu jest grad; jeżeli chmielarnię grad uszkodzi wtedy, gdy pędy są jeszcze bardzo młode, to najlepiej nowymi je zastąpić. Jeżeli jednak są już starsze, a wierzchy ich zostaną uszkodzone, to najlepiej uciąć pęd nad najwyższą zdrową parą liści, wyłamać jedno oczko w kąciku liścia, a z drugiego nowy pęd wyrośnie. W takim wypadku wskazanem jest użycie saletry jako nawozu.

Oczywiście należy także zwalczać roślinne i zwierzęce szkodniki, w niektórych latach występujące.

Na pozór wydają się roboty w ogrodzie chmielowym łatwe i małej wagi, a jednak ogólnie popełnia się przy nich wiele błędów, dobrze więc było w odpowiedniej porze je przypomnieć*).

L. P.

Sposób tępienia dzikiej gorczycy.

Ponieważ nadchodzi czas, kiedy najszkodliwszy nasz chwast, t. j. dzika gorczyca pojawiać się zaczyna — przypominamy więc o tępieniu tego zielska przez kropienie roztworem siarczanu żelaza. Środek ten co rok więcej się rozpowszechnia. Dawniej używany niekiedy siarczan miedzi, jako znacznie droższy od siarczanu żelaza będącego wytworem odpadków przemysłu żelaznego, został przez ten ostatni zupełnie wyparty. Przy umiejętnem użyciu dobry skutek jest pewnym. Jednak skrapiać można tylko w celu wytępienia gorczycy w zbożu, gdyż siarczan żelaza szkodzi innym roślinom, jak groch, bób, wyka, łubin, buraki, kartofle tak samo jak dzikiej gorczycy. Zboże nie ponosi żadnej trwałe jszkody choćby nawet końce listków poczerniały, gdyż płyn łatwo i szybko spływa, a miejsca wrażliwe są dobrze zabezpieczone i nieprzystępne. Nawet posianej między zbożem koniczynie, chociażby nawet parę listków straciła, wcale siarczan żelaza szkodzić nie będzie, zwłaszcza jeżeli względy atmosferyczne nie są wyjątkowo niepomyślne. Zarodek rośnienia u koniczyny, tak zwane serce, pozostaje nietknięte i rośnie dalej. Przytem gorczyca rosnąc bardzo szybko przygłusza nieraz koniczynę, a tem samem osłania ją tak, że gdy liście gorczycy silnie są uszkodzone do liści koniczyny wcale kropienie nie doszło. Gorczyca jest bardzo wrażliwa; jej chlorofil i protoplazmę niszczy zupełnie rozczyn siarczanu żelaza do tego stopnia, że takowe czernieją i usychają, a roślina ginie.

Bronowanie i plewienie zasiewów zaniedbywanem jednak być nie powinno w celu wyniszczenia gorczycy. Owszem uważać je należy za środek pierwszorzędny w tępieniu chwastu. Kiedy jednak nie są do zastosowania możliwe lub też nie zniszczyły gorczycy rosnącej wśród zboża sianego rzędami, w takim razie siarczan żelaza powinien być zastosowany.

Aby rezultat był dobry, nie należy czekać, aż do czasu, kiedy gorczyca zacznie kwitnąć, gdyż wtedy roślina staje się już bardzo odporną. Najstosowniejszym jest ten czas, kiedy gorczyca wypuszcza trzeci i czwarty listek. Siarczan żelaza powinien być dosyć silny, t. j. 15—20%. Należy użyć 15 lub 20 klgr. na 100 litrów wody. Ilość płynu musi być zastosowana do ilości gorczycy; na ¼ hektara potrzeba zwyczajnie 125—150 litrów.

Gorczycę trzeba kropić wtedy, gdy jest zupełnie sucha, poranna rosa musi poprzednio obeschnąć — nie należy więc zaczynać wcześniej jak o godzinie 9-tej. Jeżeli zdarzy się, że bezpośrednio po skropieniu zacznie deszcz padać — w takim razie skutek będzie wątpliwym — również silny wiatr osłabia działanie płynu. Czem jaśniejszy i pogodniejszy dzień, tem pewniejszy skutek kropienia. Jeżeli gorczyca jest za stara, lub gdy starsze jej rośliny osłoniły młodsze, wtedy drugi raz kropić należy.

Rozczyn musi być zawsze świeżo zrobiony. Najlepiej używać gorącej wody, gdyż siarczan żelaza rozpuszcza się w niej cztery razy prędzej, niż w zimnej. Bardzo dobrym do rozpuszczania w wodzie zimnej okazał się aparat firmy Drescher w Halle, oddzielający krochmal z tego roztworu. W kilku minutach można za pomocą tego aparatu przygotować ilość płynu potrzebną do napełnienia sikawki przewozowej. Cena takiego aparatu wynosi 50 marek.

Przenośne sikawki dla tępienia gorczycy nie są bardzo pożyteczne, gdyż zaledwie 1 hektar na dzień obsłużyć mogą i dlatego tylko w małych gospodarstwach lub gdzie gorczyca tylko na niewielkich przestrzeniach się pokazała mogą znaleźć zastosowanie. Sikawki konne dziennie skropić mogą 4—4½ ha. Przy próbie konnych sikawek na ten cel przeznaczonych w r. 1903 — otrzymały nagrody sikawki Kaelher-Güstrow i Holder-Metzingen.

Koszta połączone z wyżej przytoczonym sposobem tępienia gorczycy obliczone są przez rzeczoznawcę wraz z procentem przypadającym za zużycie sikawki, skrapiając rocznie 100 ha, więc w większem gospodarstwie przy użyciu s i k a w k i k o n n e j na 2·46 kor. na przestrzeni ¼ ha., s i k a w k i r ę c z n e j na 2·70 kor.

Używają też niektórzy proszku w celu tępienia gorczycy. Składa się on zwykle z mięszaniny siarczanu żelaza i piasku i jest o wiele za drogi. Czysty siarczan żelaza w stanie sproszkowanym zaleca dr. Guichard-Burg. Nie można jednak tak równo posypywać, jak się kropi — uskuteczniać można tylko z rosą najdalej do godziny 8-ej. W deszcz robić tego nie można, w końcu wcale tańszem nie jest, więc pierwszy sposób stanowczo za lepszy uważamy.

L. K...n.

KORESPONDENCYE.

Spasów, 9 maja 1905.

(W odpowiedzi Wnemu Panu Michałowi Szczepańskiemu).

W fejletonie pod tytułem: „Nasze pokłosie“ (*Rolnik* Nr. 18 z 28 kwietnia 1905 r.), dotyka Wny Pan Szczepański mego przemówienia na tegorocznem zebraniu delegatów Towarzystwa gospodarskiego. Mniema, że mój „rachunek kosztu wychowu krowy wypadł za nisko, niektóre karmy bowiem, jak koniczyna i ospa przyjęto za tanio“. Otóż grys, makuchy i ziarno, liczyłem tak jak je kupowałem lub sprzedawałem. Przyjmuję zarzut co do koniczyny. Liczyłem 100 kg. po 2 kor., cenę tę jednak bardzo niską, usprawiedliwiam tem, że koniczyny w żadnym razie niesprzedałbym, ażeby nie ubożyć ziemi, że ją na miejscu skarmiłem, lepszą i gorszą, w bardzo znacznej ilości, zasiewam bowiem koniczyną szóstą część obszaru roli. Przyznaję jednak, że i w tych warunkach możnaby ją policzyć po 3 kor. za 100 kg., ale nie drożej! W późniejszych zestawieniach przyjąłem nawet tę cenę. Zaraz dalej powiada Wny Pan Szczepański, że „rachunek utrzymania krowy wypadł już lepiej“. Pytam dlaczego?

*) Już po złożeniu tego artykułu, otrzymaliśmy w tym samym kierunku napisany artykuł p. Neumanna, który ze względu na to, że zawiera niektóre odrębne szczegóły zamieścimy w następnym numerze „Rolnika“.

przecież karmę liczyłem po tych samych cenach! chybaby więc kwestyonował Wny Pan Szczepański ilości tej karmy ale tego nieczyni, natomiast oświadcza, że „nie może się zgodzić na cenę mleka 14 h. za litr“. Przyznaję, że cena wysoka, cóż jednak na to poradzę, że tyle miałem (dziś już mam więcej), nie będę zresztą powtarzać rachunku, który raz podałem. Jako zupełnie nieprawdopodobną datę uważa Wny Pan Szczepański z 20-tu litrów mleka 1 klg. masła i 2 klg. sera. Tu znowu powtórzę: cóż ja na to poradzę, że tak było i jest, i to nietylko z mego mleka od Szwycek, ale i z mleka od Simmentalek, które dzierżawię. Oczywiście podałem cyfry przeciętne, okrągłe i przybliżone.

Zresztą biuro mleczarskie stwierdziło w próbkach mleka, które posłałem 4·6 i 4·3 procentów tłuszczu, co odpowiada nawet niespełna 20-tu litrom mleka na kilogram masła.

A teraz jeszcze słówko odpowiedzi na dopisek Redakcyi, która powiada: „Pan dr. Raciborski przyjął dla swojej obory cenę 14 hal., dla innych obór ceny różne; oczywiście więc przecięcie tych cen innych jest znacznie niższe od ceny 14 hal., a tem samem rzeczywiście obory zarodowe krzywdzące“. Otóż o tem czy się obora opłaca czy nie, niestanowi jakaś idealna przeciętna cena mleka w kraju, a l e c e n a, k t ó r ą t a o b o r a r z e c z y w i ś c i e u z y s k a ł a, a wiem, że cena 14 hal. jest wysoka, że zwykle uzyskać ją można tylko prowadząc na siebie wyrób masła i sprzedając je w przeważnej ilości na świeżo jako deserowe, po cenie przeciętnej rocznie około 2 koron 60 hal. za 1 kg. Takiej ceny ogół naszych obór zarodowych nieuzyskuje, opierając się więc na rzeczywiście osiąganych cenach podałem próbki różnych obliczeń. Ażeby zaś obliczyć przeciętną cenę mleka, którą uzyskują nasze obory zarodowe, potrzebaby w rachunek wciągnąć oprócz cen mleka, także ilość mleka po każdej cenie sprzedanego. Ta prawdziwa przeciętna cena mleka z pewnością niższa od 14 h., krzywdziłaby tylko te obory, które sprzedawały drożej, zaś korzystna byłaby dla tych, które sprzedawały taniej. *Aleksander Raciborski.*

Bolanowice, w maju 1905.

(W sprawie stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa).

Na artykuł p. prof. Tadeusza Chrząszcza „Odpowiedź na artykuł „Nowe metody w gorzelnictwie“, pomieszczony w n-rze 20 *Rolnika*, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

1. W rękopiśmie mego artykułu, pomieszczonego w n-rze 16 *Rolnika*, wspomniałem o stacyi doświadczalnej prof. dr. Steingrabera w tem znaczeniu, w jakiem używamy zwrotu klinika prof. dr. X. lub Laboratoryum prof. dr. Y., o których z góry już wiadomo, że stanowią cząstkę składową c. k. Uniwersytetu w U. lub Z.

Nie miałem więc zamiaru degradować c. k. Stacyę doświadczalną dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych do rzędu instytucyi prywatnej, gdyż wówczas pretensya moja do ogłaszania wyniku badań i spostrzeżeń byłaby rzeczywiście co najmniej nieuzasadnioną.

Przy tej sposobności sprostować muszę, że nie jestem kierownikiem gorzelni, tylko najzwyklejszym rządcą dóbr, który przemysłem fermentacyjnym o tyle tylko się interesuje, o ile to mu do kontroli gorzelni jest potrzebne.

2. P. prof. Tadeusz Chrząszcz wylicza prace i doświadczenia przez c. k. Stacyę doświadczalną dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych dokonane.

Otóż co do tego z całym naciskiem zaznaczyć muszę, że b e z c z y n n o ś c i c. k. Stacyi doświadczalnej wcale nie zarzucałem, zrobiłem tylko zarzut, „że kryje światło pod korzec i otacza się głęboką tajemnicą, którego to zarzutu p. prof. Chrząszcz wcale nie obalił. Wygłoszenie bowiem odczytów na Walnem Zebraniu w Krakowie i ogłoszenie takowych w Tygodniku rolniczym, jakoteż pomieszczanie rozpraw, artykułów, referatów, krytyk, tłómaczeń etc. — zapewne w sprawozdaniach Akademii umiejętności — przyczynia się wprawdzie niewątpliwie w wysokim stopniu do rozwoju n a u k i w d z i e d z i n i e p r z e m y s ł u f e r m e n t a c y j n e g o, nie oddziaływa jednak zupełnie na podniesienie p r a k t y k i g o r z e l n i a n e j, gdyż kierownicy gorzelni nie zawsze są w tem miłem położeniu, aby mogli brać udział w Walnych Zebraniach Tow. rolniczego w Krakowie, brak im najczęściej monety na zaopatrzenie się w Tygodnik rolniczy i Roczniki Akademi umiejętności, natomiast prawie wszyscy czytają, jeżeli nie „Gorzelnika“, to „Przegląd gorzelniczy“.

Pisząc mój artykuł w marcu, nie mogłem niestety przewidzieć, że „Tyg. rolniczy“ umieści w wydanym prawdopodobnie około 20 kwietnia nr. 17 sprawozdanie p. prof. Tadeusza Chrząszcza z doświadczeń porównawczych z nowymi sposobami prowadzenia drożdży.

N o w e m e t o d y Bauera, dra Knessa i prof. Büchelera znane są zresztą gorzelnikom praktycznym już od lat kilku i dla tego sprawozdania o ich wartości, pomieszczane w latach 1904 i 1905, uważać musimy co najmniej za spóźnione.

Michał Szczepański.

Drobne wiadomości.

Krótszy okres ciężarności krów. Pozwolę sobie zwrócić uwagę szanownych czytelników na stwierdzony przezemnie w roku bieżącym objaw, co do okresu ciężarności krów. W miesiącu listopadzie wycieliła się jałówka rasy fryzyjskiej. Sztuka ta nadzwyczaj rasowa i piękna, po obojgu rodzicach importowanych, była w wielkiej obserwacyi.

Ponieważ wycielenie nastąpiło o całych 14 dni wcześniej jak wypadało z daty ostatniego pokrycia, przypuszczałem z przykrością, że poród nastąpił za wcześnie. Wszystko jednak przemawiało za zupełnie prawidłowem porodem, cielę zupełnie zdrowe, krowa oczyściła się normalnie i co do zdrowia nic nie pozostawiała do życzenia. Rozwój wymienia tak, jak u każdej pierwiastki poprzedził wycielenie na kilkanaście dni.

Od tego czasu aż po dzień dzisiejszy, wycieliło się w tej stajni krów i jałówek sztuk 33, co czyni na całą stajnię 68%, i ani jedna sztuka nie donosiła do zwykłego terminu t. j. 285 dni. Porody następowały wcześniej 7 do 14 dni. Ponieważ każdą sztukę cielną bierze się pod obserwacyę na 14 dni przed wycieleniem, a ewentualnie i na post kilkodniowy przed porodem, już od stycznia widząc stale powtarzający się objaw takiego wczesnego wycielania się, obliczenie peryodu ciąży skróciłem o 15 dni, i od tego czasu poród nie zastaje nas nie przygotowanych i nie sprawia nam niemiłych niespodzianek.

Jest to zatem ogólny objaw w roku bieżącym, który musi mieć jakąś fizyologiczną przyczynę. Tłómaczę to sobie częściowo bardzo suchym i gorącym rokiem zeszłym, częściowo jakością karmy, która w ostatnim roku była bardzo czysto zebraną, bez straty jakichkolwiek składników, a więc znacznie intenzywniejszą, niż zazwyczaj. Jakość i ilość karm treściwych była taką samą, jak lat poprzednich.

Krzeszowice, w kwietniu 1905.

(*S. R. R. — Z „Tygodnika rolniczego“*).

Świerzb na nogach drobiu. Świerzb (parchy nóg) jest chorobą zaraźliwą, na którą powoli, ale kolejno, wszystek drób w kurniku zapada, i z kurnika raz zakażonego, trudno bardzo usunąć tę zarazę, która się na inne zwierzęta domowe i ludzi nie przenosi, i występuje tylko u ptactwa.

Sposób leczenia tej choroby jest bardzo prosty: rozmiękcza się strupy na nogach zapomocą ciepłej wody lub oliwy, gliceryny, usuwa się je ostrożnie, unikając przytem krwawienia, zdarte łuski wrzuca się do ognia. Po usunięciu strupów osusza się nogi i powleka je grubą warstwą maści Helmericha (kwiatu siarczanego 10 części. potasu 5 części, lanoliny 50 części) albo też roztworem wyskokowym balsamu kanadyjskiego.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 39. W roku bieżącym zasiałem groch Victoria po pszenicy, zasianej na ugorze, świeżo nawozem stajennym znawożonym; więc płodozmian następujący: 1. pszenica na ugorze, 2. groch. Teraz chciałbym na tem polu posiać znów pszenicę, i proszę o radę, jakiego nawozu sztucznego i w jakiej ilości użyć. *L. J.*

Pytanie 40. Proszę o łaskawe informacye w kierunku korzystnego zużycia, sprzedaży, i t. d. wełny czesanki, skór z runem i bez runa z owiec pół opasowych angielskich, oraz ile można uzyskać od rzeźników za żywą wagę? *L. R. P.*

Ze stołu Redakcyjnego.

W nr. 13 naszego pisma ogłosiliśmy następującą odezwę:

„*Gazety Mleczarskiej* dodaliśmy już 6 numerów do *Rolnika*. Przypominamy szanownym P. T. odbiorcom, że za dodawanie do *Rolnika*, *Gazety Mleczarskiej*, należy się wydawnictwu *Rolnika* osobna dopłata w kwocie 4 koron rocznie. Sądzimy, że wszyscy członkowie Towarzystwa odbierający *Rolnika* bezpłatnie, powinniby poczuwać się do obowiązku złożenia przynajmniej tej drobnej kwoty 4 korony rocznie za nadzwyczajny dodatek, który nawet dla tych, co gospodarstwa mlecznego na większą skalę nieprowadzą nie może nie mieć żadnego interesu. Fundusz zebrany z tych dopłat pozwoliłby wydawnictwu *Rolnika* to pismo coraz więcej rozwijać".

„Oczywiście nie żądamy dopłaty od tych, którzy uznając konieczną potrzebę zasilenia wydawnictwa *Rolnika* własnymi funduszami, składają na ten cel po za obowiązkową wkładką członka Tow. gosp. osobne dopłaty 10, 20 koronowe i t. d. Natomiast tych panów, którzy odbierają *Rolnika* li tylko z tytułu tego, że złożyli minimalną wkładkę członka Tow. gosp. w kwocie 10 koron, która to wkładka jak wiadomo wpływa do kasy Oddziału, a tylko w jednej trzeciej części do kasy Komitetu, upraszamy bardzo uprzejmie, by przynajmniej tę drobną dopłatę 4 kor. rocznie za dodawanie *Gazety Mleczarskiej* zechcieli bezwłocznie nadesłać do kasy Komitetu Tow. gotp. na rzecz wydawnictwa *Rolnika*".

Redakcya *Gazety Mleczarskiej* odpowiedziała na rzeczoną odezwę, w następujący sposób:

„W nr. 13 *Rolnika* na str. 159 w rubryce „Ze stołu Redakcyjnego" umieszczone zostało wezwanie do czytelników o uiszczanie dopłat za dodawaną do *Rolnika*, *Gazetę Mleczarską*, zakończone następującem zdaniem".

„Fundusz zebrany z tych dopłat pozwoliłby wydawnictwu *Rolnika* to pismo (*Gazetę Mleczarską*) coraz więcej rozwijać".

„Wzmianka ta oznacza, że *Gazetę mleczarską*, wydaje *Rolnik*, on w ciągu jednego roku rozszerzył rozmiary pisma w trójnasób, wzbogacił treść, że *Rolnik* — pismo wydawane dla członków c. k. galic. Tow. gosp. — rozpowszechnił *Gazetę* po wszystkich ziemiach polskich i nadal obiecuje pismo to rozwijać. Wzmianka „Ze stołu Redakcyjnego" nieco odbiega od istotnego stanu rzeczy, w imię więc prawdy uważamy za swój obowiązek sprostować ją".

„Szan. Redakcyi *Rolnika* wiadomo, że *Gazeta mleczarska* jest własnością Galicyjskiego Wydziału krajowego. Na podstawie umowy między Wydziałem krajowym i Komitetem c. k. Galic. Tow. Gosp. Towarzystwo otrzymuje w ciągu r. 1905 do zupełnego rozporządzenia po 2.000 egzemplarzy każdego nr. *Gazety*, za co płaci ryczałtową kwotę 1.500 kor. rocznie. Zważywszy, że na skutek tej umowy *Gazeta* traci możność jednania prenumeratorów wśród właścicieli obszarów dworskich we wschodniej części Galicyi (między kierownikami mleczarń ich posiada), układ powyższy nie daje żadnej podstawy do mniemania, nawet w przenośni rozumianego, jakoby on pomagał do rozwoju *Gazety*. Rozwój swój *Gazeta* zawdzięcza w y ł ą c z n i e życzliwemu przyjęciu ze strony ziemiaństwa polskiego.

Szanownej Redakcyi *Gazety Mleczarskiej* podobało się do odezwy redakcyi *Rolnika*, zamieszczonej w nr. 13 tego pisma. na str. 159, pod rubryką „Ze stołu Redakcyjnego", wsunąć dowolnie w nawiasie między słowa: t o p i s m o, a słowa: c o r a z w i ę c e j r o z w i j a ć, dodatkowo słowa: ***Gazetę Mleczarską,*** i z tak zmienionego tekstu wysnuć przeciw nam nieuzasadnioną napaść.

Sądzimy, że kto z czytelników odezwę naszą przeczytał, rozumiał dobrze naszą myśl i słowa, że chodziło nam i chodzi **o rozwój dalszy *Rolnika*,** a nie *Gazety Mleczarskiej*.

Cała przeto polemika rozpoczęta przez *Gazetę Mleczarską* polega na nieporozumieniu, które łatwo było rozjaśnić, a do którego też z naszej strony nie daliśmy żadnego powodu.

Musimy też wyrazić żdziwienie, że Redakcya *Gazety*, którą Komitet Tow. Gosp. znaczną subwencyą wspiera, a której 2000 egzemplarzy w zamian za zasiłek wypłacony Administracya *Rolnika* razem z własnem pismem rozseła, nie uznała za właściwe przed napisaniem mylnego komentarza zwrócić się poufnie do Redakcyi *Rolnika*, albo do Komitetu Tow. Gosp. z żądaniem wyjaśnienia. Mogła się bowiem w tej drodze przekonać, że dalecy byliśmy od przywłaszczenia sobie jej cennej pracy, o czem zresztą świadczy samo brzmienie naszej odezwy.

Od ziemian, którzy otrzymują wraz z *Rolnikiem*, *Gazetę Mleczarską* zebrała dotychczas Redakcya *Rolnika* 160 kor., a Komitet daje za 2000 egzemplarzy 1500 kor.

Jakkolwiek uwagi *Gazety Mleczarskiej* wymagałyby odpowiedzi, a nie trudno przyszłoby nam jej udzielić, nie uważamy polemiki pomiędzy dwoma do siebie tak zbliżonymi i pokrewnymi organami za pożądaną i dlatego po zaznaczeniu, że do obudzenia drażliwości nie było żadnej przyczyny, wolimy się zrzec dalszego roztrząsania tej sprawy.

I tylko, raz jeszcze korzystając z nadarzonej sposobności, gorąco odzywamy się do odbiorców *Rolnika*, by tę drobną kwotę 4 korony, za dodawaną im *Gazetę Mleczarską*, wpłacić zechcieli — a tem samem, by dali możność redakcyi *Rolnika* **tegoż *Rolnika* dalej rozwijać.**

Na rzecz wydawnictwa „Rolnika" złożyli: Oddział rawski 100 koron, pp.: dr. Kazimierz hr. Szeptycki i Norbert Sander z Błotni po 20 koron.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Redaktor odpowiedzialny: ***Dr. Jan Paygert.***

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z targów zbożowych.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia d. 25. maja. — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8·90—9·10, pszenica na term. 8·45—9·00, Żyto gotowe 6·60—6·70, żyto na term. 6·40—6·50, Owies obroczny gotowy 7·30—7·50, owies obroczny na term. 7·25—7·40, Jęczmień pastewny 6·40—7·60, Jęczmień browarniany 6·90—7·00, Rzepak 11·50—11·75, rzepak nowy 0·00—0·00, Groch pastewny 6·75—7·00, Groch do gotowania 7·75—9·50, Wyka 12·00—12·50, Bobik 7·75—8·00, Hreczka 10·50—12·00 Kukurudza nowa 8·50—8·75, **Chmiel nowy za 56 kilo** —·— **do** —·— Koniczyna czerwona 55·00—65·00, Koniczyna biała 50·00—65·00, Koniczyna szwedzka 45.00—65·00, Tymotka 26·00—32·00.

Spirytus paritas Tarnopol 50 litrów nowy 40·00—40·25, Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 26·75—27·00.

Sprawozdania własne.

Stanisławów, dnia 24. maja 1905. W koronach za 100 kg. Pszenica 00·00—18·00, Żyto 00·00—13·80, Jęczmień browarniany 00·00—15·00, Jęczmień pastewny 00·00—00·00, Owies dworski 00·00—14·50 Owies obroczny 00·00—13·50, Groch 00·00—21·00, Bób 00·00—15·00, Wyka 00·00—20·00, Kukurudza 00·00—19·00, Proso 00·00—20·00, Konicz czerwony 000·00—120·00, Konicz biały 000·00—140·00.

Spirytus kontyngent. nowy za 1 hl. 00·00—146·00 Spirytus niekontyngentowany na 1 hl. 00·00—56·00

Masło deserowe za 1 kg. 3·20, Masło solone 3·00—0·00, Jaja za 1 kopę 3·00—0·00, Mleko za 1 litr 0·16, Ser za 1 kg. 0·56.

Słoma za 100 kg. 0·00—6·00, Siano za 100 kg. 9·50.

Brody d. 23. maja. W koronach za 100 klg. Pszenica 17·00—18·00 Żyto 12·80—13·20, Jęczmień 11·00—14·00, Owies 13·00—14·60, Groch 14·00—16·00, Fasola 00·00—00·00, Soczewica 00·00—00·00, Chmiel —·— do —·—, Hreczka 00·00—, Kukurudza 00·00—00·00, Proso miel. 25·00—26·50, Koniczyna 00—000, Wyka 15·00—16.00, Bobik 00·00—00·00, Rzepak 00·00—00·00, Kartofle 0·00—0·00.

Sprawozdanie targowe

Biura Tow. gospodarskiego w Tarnopolu z dnia 19. maja 1905.

Produkta ze zbioru 1904 roku.

Ceny podane w koronach, za 50 kg., loco Tarnopol.

Pszenica 8·40—8·85, Żyto 6·30—6·50, Jęczmień browar. 6·25—6·60, Groch Victoria 8·20—9·40, Groch zwykły 7·25—8·25, Owies 6·50—7·00, Hreczka 8·50—9·00, Wyka 9·50—11·00, Bobik 7·00—7·50, Koniczyna czerwona 00·00—00·00, Koniczyna biała 00·00—00·00.

Spirytus za 50 litrów: paritas Tarnopol gotowy 19·00—19·25, nadkontyngentowy 12·00—12·25.

Usposobienie, po znacznej zwyżce, nieco spokojniejsze. Spirytus w cenie wciąż się obniża.

Sprawozdanie ogólne.

Z początkiem ubiegłego tygodnia ceny produktów rolnych znacznie się podniosły, gdy jednakże obfite opady w obu połowach państwa usunęły obawy o los zasiewów, ceny poczęły spadać.

Ostatnie jednakże sprawozdania opiewają znowu pomyślniej, donoszą bowiem, iż handel mąką więcej się ożywił, wskutek czego pszenica i żyto w cenie się utrzymują.

Ceny kukurudzy i owsa znacznie idą w górę.

Na rynkach zagranicznych sytuacya niezmiennie spokojna, bez objawów zwyżki lub zniżki.

Jedynie ceny spirytusu kontyngentowego i nadkontyngentowego wciąż spadają, producenci więc poczynają się niepokoić o los tej tak ważnej gałęzi rolniczej, jaką jest gorzelnictwo.

Kraków, dnia d. 23. maja. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała od 18·70 do 19·10 K. Pszenica czerwona i żółta od 18·60 do 19·00 Żyto krajowe od 14·20 do 15·10 Żyto targowe od 0·00 do 0·00. Jęczmień na krupy od 14·50 do 15·40. Owies z opłatą akcyzową od 15·10 do 15·50. Groch od 19·50 do 23·00. Tatarka od 17·70 do 19·20. Proso od 0·00 do 00·0. Fasola od 26·00 do 46·00. Jagły od 28·— do 32·—. Siano od 8·00 do 8·80. Słoma od 4·40 do 5·20. Koniczyna od 10·40 do 10·80. Ziemniaki za hektolitr od 6·00 do 6·50. Jaja za kopę od 2·40 do 3·00. Masła za 1 kg. od 2·00 do 2·40. Masła za garniec od 7·30 do 8·50. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od 000·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa do 160·— Kukurydza za 100 klg. od 15·10 do 18·00. Wyka od 00·00 do 20·00. Rzepak zimowy od 00·00—00·00. Koniczyna nasienna czerwona od 00·00—000·00. Koniczyna nasienna biała od 00·00—00·00.

Wiedeń, d. 24. maja. Kurs w koronach i po 50 kg. Pszenica 9·60 do 10·00, Żyto 7·80 do 7·95, Jęczmień 8·50 do 9·10, Kukurudza 7·95 do 8·15, Owies 7·20 do 7·35, Rzepak 13·25—13·75.

Budapeszt, dnia 24. maja 1905. Kurs w koronach i po 50 kg.— Pszenica na maj 17·92—17·94, na październik 16·48—16·50. Żyto na październik 13·34—13·36, na maj 00·00—00·00. Owies na październik 11·30—11·32, na maj 00·00—00·00. Kukurydza na maj 15·30—15·32, na lipiec 14·00—14·02, Rzepak na sierpień 23·50—23·70. Usposobienie słabe.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowskiego

Toruń, dnia 22. maja 1905. — Płacono za 50 kilogr. w partyach: Koniczyna czerwona I. 55—65 marek, biała I. 35—55, szwedzka 50—60, chmielowa żółta 22—25, Inkarnatka rychła 45—48, Koniczyna przelot pospolity 35—45, Seradela 21—23, Rajgras angielski (życica) 18—22, włoski (życica) 21—23, Trawa kupkowa 45—60, Trawa miodowa 20—25, Kostrzewa owcza 20—23, Tymoteusz 22—26, Sporek 12—14, Wyczka piaskowa 20—28, Rzepak zim. 12—16, Siemię lniane 14—16, Gorczyca żółta 00—13, Łubin żółty 8·00, Łubin niebieski 7·00—0·00, Łubin biały —·——, Mieszanki traw na trawniki 00—00, Mieszanki traw na łąki mokre 35—00, Mieszanki traw na łąki suche 32—00, Buraki obendorfskie żółte saskie 180 kiełków na 100 ziarn dające 28——, Buraki ekendorfskie oryg. saskie 180 kiełków na 100 ziarn dające 36——, Buraki czerwone mamoty 180 kiełków na 100 ziarn dające 28——, Buraki leutowickie żółte saskie 180 kiełków na 100 ziarn dające 28—00, Marchew biała olbrzymia, zielona 45·00, Marchew biała otarta poprawn. 65·00, Tatarka 00·00, Żyto świętojańskie z wyczką zimową 00·00, Rzepa długa lub okrągła 00·00, Rzodkiew olejna 00.00, Żyto petkuskie, oryginalne Lochowa 00·00, Żyto proboszczowskie 00·00, Żyto szwedzkie zimowe 00·00, Pszenica kujawska, oryginalna —·00, Pszenica sandomirska —·00, Pszenica kostromska —·—.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Lwów dnia 24 maja 1905. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego sztuk 30, Jałownika 37, Cieląt 82, Owiec i kóz — Nierogacizny 13. Razem 162. Woły płacono od 62—68·00 kor., buhaje od 64—66 kor., krowy 00—64 kor., cielęta od 64—75 kor., nierogaciznę od 100 do 110 kor., wszystko za 100 klg. żywej wagi.

Koni przyprowadzono 00 sztuk.

Kraków, dnia 19. maja 1904. — Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 688 sztuk, Jałownika 33 sztuk, Cieląt 359 sztuk, Owiec i kóz 3 sztuk, nierogacizny 233 sztuk, Razem 1316 sztuk. Woły płacono po 73—78 kor., krowy 68—72 kor., buhaje po 74—78 kor., cielęta po 60—65 kor., za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 30—42 kor., nierogaciznę tuczną po 146—152 kor., nierogaciznę chudą po ———— kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 893 sztuk, na eksport bydła rogatego 423 sztuk, nierogacizny 00 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Kraków, d. 23. maja. Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 10 sztuk, Jałownika 8 sztuk, Cieląt 279 sztuk, owiec i kóz 0, Nierogacizny 160 sztuk, Razem 457 sztuk. — Woły płacono po 73—80 kor., krowy po 68—72 kor., buhaje po 74—78 kor., cielęta po 60—65 kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta za sztukę po 30—42 kor., nierogaciznę tuczną po 146—152 kor, za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. — Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 457 sztuk, na eksport bydła rogatego 000 sztuk, nierogacizny 00 sztuk, pozostało — sztuk.

Wiedeń dnia 24 maja. — Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 4885 sztuk. W tem było z Galicyi 897 sztuk, z Bukowiny 6 sztuk. — Targ był mierny. Ceny spadły. Niesprzedanych pozostało 67 sztuk.

Woły z Galicyi i Bukowiny sprzedano prima: po 84 do 86 koron, secunda po 76 do 83 koron, tertia po 71 do 75 koron, wyjątkowo po 67 koron. Buhaje podtuczone, bez różnicy pochodzenia, kupowano po 70 do 82 koron, wyjątkowo po 00 do 00 koron, krowy podtuczone po 66 do 76 koron, wyjątkowo po 00 do 00 koron, bydło chude po 50 do 68 koron. Wszystko licząc za cetnar metr. żywej wagi

Sprawozdanie z targu nierogacizny nie nadeszło.

DODATEK do Nr. 22. „ROLNIKA"

z dnia 26. maja 1905.

Z KOMITETU.

Do
P. T. Członków c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Zaproszeni przez Konwent OO. Jezuitów we Lwowie do wzięcia udziału w uroczystości koronacyi słynącego łaskami obrazu

Matki Boskiej Pocieszenia

d n i a 28 m a j a (niedziela) 1905 r. odbyć się mającą, wzywamy P. T. Pana do łaskawego jawienia się w B i u r z e n a s z e g o T o w a r z y s t w a o godz. 3. p o p o ł u d n i u, skąd wspólnie na tę uroczystość wyruszymy.

NB. Strój narodowy lub uroczysty.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic.

Wiceprezes *Brykczyński.* Sekretarz *Skrochowski.*

Posiedzenie Komitetu odbędzie się dnia 3 czerwca po południu — Posiedzenia sekcyi odbędą się dnia 2 czerwca po południu (w piątek) i dnia 3 czerwca przed południem (w sobotę).

KONKURS.

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzysta gospodarskiego zawiadamia niniejszem, iż na rok szkolny bieżący (1904/5) ma do rozdania następujące stypendya:

1. Stypendyum z fundacyi J. Eksc. K. hr. Krasickiego w kwocie kor. 200 (dwustu) rocznie.

2. Stypendyum z fundacyi ś. p. Jana Maciągi w kwocie kor. 600 (sześciuset) rocznie.

3. Stypendyum z fundacyi Amalii hr. Stadnickiej w kwocie kor. 420 (czterystu dwudziestu) rocznie.

4. Stypendyum z fundacyi Amalii hr. Stadnickiej w kwocie kor. 630 (sześciuset trzydziestu) rocznie.

5. Stypendyum z fundacyi Amalii hr. Stadnickiej w kwocie kor. 210 (dwustu dziesięciu) rocznie.

Słuchacze Akademii rolniczej w Dublanach chcący ubiegać się o jedno z powyższych stypendyj mają wnieść na ręce Dyrekcyi tejże Akademii należycie udokumentowane podania (świadectwo ubóstwa, świadectwo egzaminów) najpóźniej do końca maja r. b.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego:

Wiceprezes: *St. Brykczyński.* Sekretarz: *F, Skrochowski.*

SPRAWY TOWARZYSTWA.

WIADOMOŚĆ

o VI (zwyczajnem) posiedzeniu Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, które się odbyło dnia 6 maja 1905 roku. Początek o godz. 4 po południu.

(Dokończenie).

F) W sprawie zużycia subwencyj w roku bieżącym:

1) *Z funduszu na wędrowne wykłady rolnicze* przeznaczyć: *a)* na kurs dla oficyalistów prywatnych koron 1.000; *b)* na wykłady sadowniczo-warzywnicze kor. 1000; *c)* na kursa pomocy weterynaryjnej, w nagłych wypadkach ze szczególnem uwzględnieniem pomocy przy porodach kor. 1.300; *d)* na wykłady referentów ekonomicznego i rolniczego po Oddziałach Towarzystwa kor. 700; *g)* na Kółka rolnicze kor. 11.000.

2) *Z funduszu na wydawnictwo popularnych podręczników: a)* na wydanie podręcznika mechaniki rolniczej kor. 2.000; *b)* na wydanie planu i kosztorysu obory na 50 krów, projektu prof. K. Kuhla, jako dodatku do jednego z Nr. „Rolnika" koron 600; *c)* na wydanie tłumaczenia na język ruski broszurki „O użyciu krów do zaprzęgu" koron 200; *d)* resztę pozostałą rezerwować na wydanie podręczników mechaniki rolnej i budownictwa wiejskiego; *e)* odnieść się do prof. T. Rylskiego (podr. mechaniki rolniczej) i prof. K. Kuhla (podr. budownictwa wiejskiego) z zapytaniem, kiedy ukończą opracowywanie owych podręczników.

3) *Z funduszu zakupna dzieł do bibliotek* przeznaczyć kor. 750 na rozesłanie sortymentów odpowiednio wybranych podręczników rolniczych do Oddziałów Towarzystwa, Kółek rolniczych (po porozumieniu się z Zarządem głównym) i szkół ludowych (po porozumieniu się z c. k. Radą szkolną krajową.

4) *Resztę funduszu na wystawy maszyn* i narzędzi rolniczych w wysokości 1600 kor. przeznaczyć na targ nasienny na początku r. 1906 odbyć się mający, zaś o pokrycie dalszych kosztów tegoż, w przewidywanej ilości 1000 kor., zwrócić się do Wydziału krajowego.

5) W sprawie 1000 kor. przeznaczonych na założenie pól doświadczalnych z chmielem, porozumieć się ze szkołami rolniczemi by już w jesieni bieżącego roku odpowiednie pola na ten cel przygotowały.

6) Z funduszu na założenie pól doświadczalnych lnu i konopi przeznaczyć kor. 500 na zbadanie przez referenta spraw rolniczych, warunków produkcyi i zbytu tych roślin w naszym kraju, oraz we Węgrzech i na Morawach, natomiast kor. 500 zarezerwować na doświadczenia z odmianami tych roślin, przeprowadzane przez kraj, Stacyę botaniczno-rolniczą we Lwowie.

G) W innych sprawach.

1. Uprosić Juliana bar. Brunickiego na przewodnika naukowej wycieczki do Danii i Szwecyi w końcu czerwca odbyć się mającej.

2. Wysłać memoryał do Koła polskiego przeciw sankcyonowaniu ustawy o prowenięncyi chmielu, oraz uprosić o referat w tej sprawie w Radzie rolniczej dr. A. Górskiego.

3. Polecić Biuru statystycznemu Komitetu:

a) Zebranie danych co do ilości właścicieli większych posiadłości ziemskich (co najmniej 200 morgów) w naszej

części kraju, prowadzących samodzielnie swe gospodarstwa, nie licząc przytem właścicieli mieszkających w wydzierżawionych lub w oddanych w administracyę majątkach; ze względu na cel tej statystyki, którym jest obliczenie jednostek samodzielnych przedsiębiorców rolników właścicieli należy przy zbieraniu powyższych dat właścicieli prowadzących kilka własnych gospodarstw raz tylko zaliczać.

b) Zebrać dane co do liczby dzierżawców chrześcian.

Na wniosek Prezesa dra Wł. B. Kozłowskiego jako referenta Sekcyi ekonomicznej uchwalono:

1. Poprzeć zabiegi gminy m. Lwowa w razie gdyby w myśl interwencyi Izby handlowo-przemysłowej lwowskiej, podjęła akcyę celem stworzenia znaczniejszych targów na bydło i rozwinięcia eksportu mięsa i zwrócić uwagę, że w tym razie zająć by się należało aprowizacyą samej gminy.

2. Wstrzymać się na razie ze wstąpieniem do średnio-europejskiego Związku gospodarczego zawiązanego w Wiedniu.

3. Prośbę Tow. rolniczego syryjskiego o poparcie uchwały tegoż, w sprawie rozdziału cłowego z Węgrami, poruczyć komisyi wybranej *ad hoc* na posiedzeniu Komitetu dn. 1 kwietnia br. i powiadomić o tem Tow. roln. styryjskie.

4. Poprzeć wnioski Oddziału przemyskiego, w sprawie kontroli nad ajentami, którzy nieposiadają koncesyi dla zmawiania robotników za granicę i wyjednania u władz, by w razie koniecznej potrzeby byli dopuszczeni aresztanci do robót polnych nawet w strony dalsze, a w sprawie wyjednania otwarcia granicy dla zbytu kartofli, zwrócić się do Oddziału z oświadczeniem, że Oddział handlowy naszego Towarzystwa gotów jest pośredniczyć w zbycie po udzieleniu ze strony Oddziału dat szczegółowych co do ilości, miejsca i cen kartofli.

5. Poprzeć prośbę Oddziału stryjsko-żydaczowskiego, w sprawie uciążliwego i w ustawie nieuzasadnionego przedkładania całorocznych zarobków robotników w razie odszkodowania z zakładu ubezpieczenia od wypadków i poruczyć referentowi dla tej sprawy dr. Paygertowi Janowi, zbieranie dat i faktów, celem wykazania braków odnośnej ustawy.

6. Poprzeć prośbę Kotarskiego Józefa z Bybła ad Nowemiasto, w sprawie utworzenia stacyi nadawczej w Nowemmieście.

7. W myśl uchwały XXXIX R. O., w sprawie sądów rozjemczych dla spraw agrarnych wydać odpowiedni okólnik do Rad Oddziałów, w roku zeszłym czasowo wstrzymany.

Na wniosek Prezesa dra Włodzimierza Bolesta Kozłowskiego, jako referenta Sekcyi administracyjnej uchwalono:

1. Uwzględnić prośbę Pleusa Jana o zaliczkę 200 k. na cele kuracyi.

2. Odpisać kwotę 136 kor. 2 gr. nieściągalną wskutek śmierci czynszownika.

3. W sprawie reorganizacyi Oddziałów: cieszanowskiego, żółkiewskiego i dynowskiego pourgować odpowiedzi — co do Oddziału kałusko-dolińskiego zwrócić się do Prezesa Rojowskiego Kazimierza, dalej do dra Rozwadowskiego Jana i Mierzeńskiego Henryka, by obudzeniem działalności Oddziału zająć się raczyli.

4. W sprawie zasiłków dla podniesienia działalności Oddziałów odpowiedzieć każdemu Oddziałowi z osobna krytyce poddając przedłożenia z żądaniem ścisłego uzupełnienia podań w myśl uchwały sejmowej.

Na wniosek barona Brunickiego Juliusza referenta Sekcyi sadowniczo-ogrodniczej uchwalono:

1. Narzędzia wysłane do Stanisławowa na premie dla kursu warzywniczego, który do skutku nie przyszedł, zakupić dla Komitetu i przechować na nagrody na kurs w r. 1906 — za nasiona zwrócić koszta opakowania i 50% ceny — a wogóle wypłacić koszta opakowania i transportu do Stanisławowa i napowrót.

2. Uprosić dyr. Tynieckiego Władysława do opracowania wniosków subwencyjnych do c. k. Rządu na rok 1906. W elaboracie tym należy ściśle określić stosunek Sekcyi sadowniczo - ogrodniczej do Wydziału krajowego sformułować postulaty finansowe, zwłaszcza nacisk położyć na reformę szkoły na Wulce Kapitańskiej.

3. Przyjąć do wiadomości, że prof. Ciesielski T. rachunki szkoły za lata ubiegłe niebawem przedłoży, wydzielając je z rachunków Towarzystwa ogrodniczo-pszczelniczego.

4. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie Przewodniczącego Sekcyi w sprawie rozsyłki drzew owocowych dla Oddziałów celem odsprzedaży po zniżonej cenie dla włościan i wypłacić ceny kupna.

5. Do oceny broszury popularnej o sadownictwie Poluszyńskiego, który prosi o zakupno jej dla włościan; prosić ks. Głodzińskiego i p. Drobnera, z przyzwaniem w razie danym p. Tynieckiego.

6. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie z egzaminu uczniów szkoły na Wulce Kapitańskiej, złożone przez dyr. Tynieckiego Władysława.

7. Zamówić dla biblioteki Sekcyi nową niemiecką pomologię wyjść mającą p. t.: „Deutschlandes Obstorten“ w cenie 5.50 mk. rocznie.

8. Uprosić dyr. Tynieckiego Wł., aby uchwały XL Rady Ogólnej uwzględnił przy opracowaniu referatu dla wniosków subwencyjnych i następnie osobno opracował dla Wydziału krajowego.

9. Odnieść się do Wydziału krajowego, by przy kursie rocznym dla konduktorów drogowych uwzględniono specyalne wykłady o sadownictwie, o ile one potrzebne dla wykonania ustawy o sadzeniu drzew przydrożnych i by w miarę możności tej jesieni kurs taki praktyczny urządzić może w Podhorcach.

10. Starać się o przeprowadzenie prób z maszyną do gotowania powideł i kroki stosowne wcześnie poczynić.

11. Przyjąć do wiadomości, że baron Brunicki J. wyda na poczet jabłoni, które ma jeszcze oddać za sprowadzone na próbę odmiany cydrowe 10 sztuk dla kraj. szkoły rolniczej w Bereźnicy i że w jesieni odbędzie się w Stryju wystawa jarzyn, jako popis uczestniczek kursu warzywnictwa na wiosnę r. b. odbytego.

Po przyjęciu wreszcie do wiadomości sprawozdania Wiceprezesa Viviena Jana w sprawie zapomogowej, z którego wynika, że wobec rozporządzalnych jeszcze funduszów zapomogowych Oddział handlowy naszego Towarzystwa i nadal przyjmować może zamówienia na paszę z przyznaniem ulg dotychczasowych (20% opustu z ceny kupna, 5% bonifikacyi za manco i bezpłatny przewóz kolejowy). — Przewodniczący o godz. 7 wieczorem zamknął posiedzenie.

W sprawie dostaw dla wojska.

L. 2012/905.

Odpis pisma Wydziału kraj. we Lwowie z dn. 7 maja 1905 r. l. 40.794 do Wydziałów powiatowych — w 1. Bóbrce, 2. Bohorodczanach, 3. Borszczowie, 4. Brodach, 5. Brzeżanach, 6. Buczaczu, 7. Cieszanowie, 8. Czortkowie, 9. Gródku, 10. Horodence, 11. Husiatynie, 12. Jaworowie, 13. Kałuszu, 14. Kamionce Strumiłowej, 15. Kołomyi, 16. we Lwowie, 17. Mościskach, 18. Nadwórnej, 19. Podhajcach, 20. Przemyślanach, 21. Rawie, 22. Rohatynie, 23. Rudkach, 24. Skałacie, 25. Śniatynie, 26. Sokalu, 27. Stanisławowie, 28. Tarnopolu, 29. Tłumaczu, 30. Trembowli, 31. Zaleszczykąch, 32. Zbarażu, 33. Żółkwi, 34. Złoczowie, 35. Żydaczowie.

Reskryptem z dn. 9 stycznia 1904 L. 43.421/03 wezwaliśmy Wydział powiatowy do powiadamiania ludności

rolniczej tamtejszego powiatu o warunkach i dogodnościach dostawy produktów rolnych dla wojska uskuteczniany wprost i bezpośrednio przez producentów.

Wezwaliśmy też wówczas Wydział powiatowy do zachęcania tej ludności, ażeby w jak najszerszej mierze korzystała z tego, że wskutek długoletnich starań Reprezentacyj naszego kraju postanowił Zarząd c. k. armii zakupywać odtąd zboże, paszę i inne artykuły u samych producentów z wykluczeniem pośredników handlowych. Zwróciliśmy też uwagę Wydziałowi powiatowemu na niebezpieczne dla naszej produkcyi rolniczej skutki zaniedbania i nie należytego wyzyskania tego nowego a dogodnego pola zbytu tych produktów.

Reskryptem zaś z 30 maja 1904 l. 51.056 podaliśmy do wiadomości Wydziału powiatowego obok szczegółowego wykazu artykułów żywności i innych materyałów, stanowiących zapotrzebowanie XI Korpusu armii w okresie administracyjnym 1004/5 także szczegołowe zestawienie najważniejszych warunków ubiegania się i uskuteczniania tych dostaw.

Przypominając niniejszem znaczenie tej sprawy dla stosunków gospodarczych naszego kraju; zawiadamiamy Wydział powiatowy, że wedle pisma c. k. Intendantury XI Korpusu armii z 26 kwietnia 1905 l. 3.026 otrzymają około połowy bieżącego miesiąca tak Towarzystwa gospodarskie, jak i poszczególni znani Intendanturze producenci wykaz zapotrzebowania XI Korpusu armii w następnym roku administracyjnym 1905/6, jako też bliższe informacye w sprawie warunków dostawy objętych tem zapotrzebowaniem artykułów, w szczególności zaś w sprawie terminów wnoszenia ofert i w sprawie specyalnych udogodnień producentom przyznanych.

Zwracamy się wskutek tego równocześnie do c. k. Intendantury XI Korpusu armii z prośbą, ażeby tak wykaz zapotrzebowania, jak i powyższe szczegółowe informacye podała do wiadomości także i Wydziałowi powiatowemu, nie wątpiąc, że Wydział powiatowy zechce w formie, którą uzna za stosowne zawiadomić interesowane koła o tem, że w biurze Wydziału powiatowego mogą zasięgnąć bliższych szczegółowych i autentycznych informacyi w sprawie tych dostaw na najbliższy okres czasu zapisanych.

Na życzenie zaś c. k. Intendantury XI Korpusu armii wyrażone w powyżej zacytowanem piśmie, zwracamy szczególniejszą uwagę Wydziałowi powiatowemu na jeden z warunków dostawy tych artykułów przez producentów, mianowicie na to, że udogodnienia producentom przyznane przysługują im tylko o tyle o ile dostawiają artykuły we własnem gospodarstwie wyprodukowane.

Celem zapobieżenia nadużyciom w tym kierunku ustanowiono przepis, w myśl którego każdy producent, wnoszący ofertę winien załączyć do niej odpowiednie świadectwo. Producentom należącym do stowarzyszeń rolniczych wydaje takie świadectwo odnośne stowarzyszenie (Oddziały Towarzystwa gospodarskiego lub Komitet centralny towarzystwa, względnie zarząd główny Kółek rolniczych), producentom nie należącym do podobnych stowarzyszeń wystawia takie świadectwo c. k. Starostwo.

Świadectwo powyższe winno zawierać następujące daty:

1. Imię i nazwisko i miejsce zamieszkania dostawcy;

2. określenie, czy jest właścicielem, czy dzierżawcą posiadłości czy gruntu;

3. szczegółowo podany obszar ziemi pod uprawą każdego ze zbóż ofertą objętych (ile morgów zasiał pod pszenicę, pod żyto i t. d.);

4. szczegółowy wykaz zboża, słomy, siana i drzewa zebranego na obszarach pod 3. podanych;

5. informacyę, czy sam gospodaruje, czy też wyręcza się odpowiednimi organami;

6. wreszcie informacye, czy oferent dostawia artykuły we własnem wyprodukowane gospodarstwie, czy też obok zawodu rolniczego nie uprawia zawodowo handlu zbożem, a szczególności, czy nie jest właścicielem zaprotokółowanej firmy handlowej.

Gminy i stowarzyszenia rolnicze, wnoszące oferty jako takie, są uwolnione od obowiązku przedkładania takich świadectw.

Osoby wszakże w ich imieniu oferty zgłaszające winny się wylegitymować uchwałą odnośnej korporacyi lub w inny sposób, że do prowadzenia układów o dostawę zostały upoważnione.

L. 40.794. Lwów, dnia 7 maja 1905.

Szanownemu Komitetowi c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie

udzielamy do wiadomości i urzędowego użytku, przyczem podnosimy, że c. k. Intendantura XI Korpusu armii w zacytowanem powyżej piśmie szczególny nacisk kładzie na to, ażeby stowarzyszenia rolnicze przy wystawianiu świadectw poszczególnym producentom pilną zwracały uwagę na to, by udogodnienia zastrzeżone wyłącznie tylko producentom w najściślejszem tego słowa znaczeniu nie dostawały się w udziale wskutek nieuwagi i niedokładności oferentom nie upoważnionym do korzystania z tych udogodnień.

Marszałek krajowy:
Badeni.

Czlonek Wydziału krajowego:
Pilat.

KRONIKA.

Choroba bydła. W Galicyi zachodniej pojawiła się u bydła rogatego choroba rozmiękczenia kości z pewodu złej zeszłorocznej paszy, ubogiej w pożywne składniki białkowe i sole mineralne (fosforan wapna). Bardzo wiele sztuk bydła, szczególniej krów, wskutek tej choroby padło, a nadto wiele sztuk bydła chorego dobito. Weterynarze radzą celem zapobieżenia tej chorobie podawanie bydłu otrąb, osypki bobowej, osypki grochowej i makuchów, sztukom chorym zadawanie wewnątrz mielonej kości i fosforanu wapna z kości 20—25 gramów.

Międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie. Międzynarodowa konferencya instytutu rolniczego rozpocznie się w Rzymie dnia 28 b. m.; obrady zagai król.

Rząd austryacki mianował do międzynarodowego instytutu rolniczego delegatami ks. Ferdynanda Lobkowitza i profesora akademii ziemiańskiej w Wiedniu, Schollerna. Korporacye rolnicze, tak w Austryi, jak i na Węgrzech, usunęły się od mianowania delegatów. Zażądały one, aby reprezentanci rządu mieli głos tylko doradczy, a delegaci korporacyi rolniczych głos rozstrzygający. Gdy rząd odmówił temu życzeniu, korporacye rolnicze nie dokonały wyboru delegatów.

W Gródku zawiązał się wczoraj, 25 b. m., Oddział gródecko janowski Towarzystwa Gospodarskiego. Przewodniczył br, Adolf B r u n i c k i. Wybrany prezesem p. Edward K o p e c k i. Z ramienia Komitetu był obecnym dr. A. Ródakiewicz.

Kolejki wązkotorowe na wystawie w Tarnopolu. Firma Rossemann i Kühnemann, oddz, dla kolei wązkotorowych Artura Koppela we Lwowie, biorąc udział w tarnopolskiej wystawie rolniczej, okaże wzory torów, obrotnic i wagonetów swego systemu.

Zwraca się uwagę na anons firmy J. Hübner & K. Opitz fabryki b u d o w y m ł y n ó w i firmy Anderling & Huber f a b r y k i gorzelń.

Przegląd czasopism.

Tygodnik rolniczy w nr. 20 drukuje: J. Gawlikowskiego: „Zaopatrywanie miast w mleko drogą stowarzyszeń“. — Raczyńskiego: „O kosztach administracyjnych Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego“. — Neumana: „Nieco o uprawie jęczmienia“.

Gazeta rolnicza w nr, 20 podaje: Jeziorańskiego: „Historya Towarzystwa Rolniczego 1858—1861“. — Dzierżbickiego: „Sprawozdanie ze Zjazdu w sprawie taryf kolejowych na zboże“. — Meylerta: „O płodozmianach i ugorze słów parę“.— Kowerskiego: „Obora bydła krajowego w Wójczy“. — Berezowskiego: „Bydło rogate i świnie na jarmarku licytacyjnym w Lublinie“.

Ziemianin w nr. 20 drukuje: Zielińskiego: „Racyonalna uprawa ze stanowiska terapii chorób zakaźnych“. — Lossowa: „Jakie odmiany zbóż i kartofli są dla nas najodpowiedniejsze?“.

Sylwan w nr. 5 podaje: Kesselringa: „Z lasów czystych i mieszanych“. — Tynieckiego: „Badania dr. Cieslara o roli światła w lesie“.

Rozporządzenia i obwieszczenia władz.

C. k. Namiestnictwo we Lwowie do L. 51.052 ogłasza: W czasie między połową września, a połową października 1905, będą sprzedane w drodze licytacyi przez c. i k. dywizye trenu w stacyach:

Nr. 1 w Krakowie
„ 2 w Wiedniu
„ 3 w Gracu
„ 8 w Pradze
„ 9 w Josefstadt
„ 10 w Przemyślu
„ 11 we Lwowie
„ 14 w Lincu

klacze wojskowe krwi gorącej w wieku do 14 lat, które komendant c. k. zakładu ogierów rządowych uzna za zdolne jeszcze do celów rozpłodowych, a to osobno od innych koni tych dywizyi do wybrakowania przeznaczonych pod następującymi warunkami. Do tych osobnych licytacyi klaczy, przy których cenę wywołania ustanawia się tylko na 100 kor. z możnością podnoszenia przy licytowaniu najmniej o 2 kor., dopuszczeni będą wyłącznie tylko włościańscy hodowcy koni krajów przedlitawskich, którzy przeto sami między sobą będą licytować.

Za włościańskich hodowców koni będą uważani tylko tacy mniejsi rolnicy i właściciele gruntów, których podstawę utrzymania stanowi osobiste prowadzenie swego gospodarstwa.

Każdy tedy z licytantów winien wykazać się przed komisyonującym zastępcą zakładu ogierów rządowych pisemnem poświadczeniem swej politycznej władzy powiatowej, ewentualnie najbliższej komendy zakładu lub stacyi ogierów rządowych, że rzeczywiście jest włościańskim hodowcą koni w Przedlitawii zamieszkałym.

Kupujący te klacze przyjmują na siebie obowiązek zatrzymania ich przez czas najmniej 3 lat i używania ich do rozpłodu. Dnie w których odbędą się licytacye celem sprzedaży tych klaczy w powyższych miejscowościach zostaną z początkiem września 1905, przez c. k. Ministerstwo rolnictwa ogłoszone.

Liczba wybrakowanych klaczy przeznaczonych do sprzedaży w każdej z wyżej wymienionych niepewności, będzie mogła być podaną do wiadomości dopiero przy licytacyi.

Prośby o prenotacye lub o szczególne jakie ustępstwa, jak niemniej o sprzedaż klaczy z wolnej ręki nie będą uwzględnione.

OGŁOSZENIA.

ROZKŁAD POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1 maja 1905 roku (Czas środkowo europejski — późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego).

Do Lwowa z

POCIĄG posp. przych. o g.	osob.	Do Lwowa z
		Na dworzec główny.
12·20	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty (od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i rz. k. święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	Podwołoczysk, (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·29	Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·51	Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	Jaworowa.
—	8·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego (przez Kraków), Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), M. Laborcza, (Pesztu) i Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·45	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa. Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
2·30	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	Tuchli (od 15/6—30/9), Skolego (od 1/5—30/9 wł.), Drohobycza, Borysławia.
—	4·32	Jaworowa.
—	5·00	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6—15/9 wł.), Orłowa (od 1 7—15 9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	**9·10**	Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	**9·29**	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
—	**9·50**	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	**10·20**	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	**10·50**	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.
		Na dworzec „Podzamcze".
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor.
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	**10·02**	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Ze Lwowa do

POCIĄG posp. odch. o g.	osob.	Ze Lwowa do
		Z dworca głównego.
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5—30/9 wł.), Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	**4·15**	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezó Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca (p. Debicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7—31/8), Suczawy.
—	6·30	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	Jaworowa.
—	7·30	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6—15/9 wł.).
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Kraków od 25/6—15/9 wł.).
—	9·00	Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·20	Ickan, Worochty (od 1 7—30/9 wł., w niedziele i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	11·10	Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·40	—	Ickan, (Botusan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·50	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·55	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5—30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	Kołomyi, Żydaczowa, Körösmezö (od 1/5—30/9 wł.).
—	5·58	Jaworowa.
—	**6·25**	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	**6·35**	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, M. Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	**7·30**	Rawy ruskiej, Sokala.
—	**9·00**	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	**10·05**	Przemyśla (od 1/5—30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	**10·40**	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	**10·55**	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	**11·00**	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5—24/6 i od 16/9—30/4).
—	**11·05**	Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	**11·10**	Stryja, Drohobycza, Borysławia.
		Z dworca „Podzamcze".
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa.
2·13	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	**9·23**	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	**11·24**	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest grubym drukiem. — Zwykłe bilety do jazdy, i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy, i t. p., nabywać można przez cały dzień w Biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Nasiona gospodarcze, warzywne, kwiatowe, itp.

pierwszorzędnej jakości

z gwarancyą za siłę kiełkowania, czystość i prawdziwość odmian.



Burak pastewny „Mammuth“

Mój GŁÓWNY CENNIK, wzory nasion i wyjątkowe oferty, przesyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Odsprzedającym przyznaję znaczne rabaty.

L. FREEGE, Kraków,

HURTOWNY SKŁAD NASION, szkółki drzewek itp. Założony w r. 1860

poleca z własnej hodowli:

DRZEWKA OWOCOWE w najlepszych odmianach, poleconych w doborze Wydziału kraj

RÓŻE wysokopienne i krzaczaste, z silnemi 2-letniemi koronami, 200 najszlachetniejszych odmian.

Wyjątkowe ceny dla Rad powiatowych, Towarzystw i Kółek rolniczych, oraz instytucyi zajmujących się rozpowszechnianiem sadownictwa w kraju.

JABŁONIE PIENNE . . po 75 groszy		WISZNIE i czereśnie pienne po 75 groszy	
GRUSZE . . . . . . „ 108 „		ŚLIWY (węgierki) . . . . „ 90 „	

Opakowanie darmo. — Ceny ważne przy powołaniu się na tę ofertę.

Zakładającym sady służę bezinteresownie fachowymi wskazówkami.

Sporządzam plany ogrodów i sadów handlowych i przyjmuję zakładanie tychże swymi specyalnie wykształconymi siłami.

Ceny umiarkowane. — Cenniki przesyłam darmo i opłatnie.

DO ZWIEDZENIA MOICH ROZLEGŁYCH KULTUR ZAPRASZAM.

Adres dla telegramów: „FREEGE — KRAKÓW“.

L. Freege.

120 10—24

DRUKARNIA „POLONIA“ — LWÓW, TRZECIEGO MAJA 11.